Należytość pocztowa opłacona gotówką

WYDANIE IV, III,

Rok XVII. Kraków, niedziela 25 lutego 1934 Nr. 56

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1-ej w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Oświadczenie Dollfussa w sprawie żydowskiej

Wiedeń, 23. 2. (ŻAT). Wczoraj wieczór kanclerz Dollfuss przyjął przedstawicieli prasy angielskiej i amerykańskiej, wobec których złożył oświadczenie o dalszej polityce rządu związkowego. Odpowiadając na zapytania dziennikarzy w sprawie traktowania Żydów, Dollfuss zapewnił, że nie stoi na stanowisku rasowem i nie hołduje zasadom antysemityzmu. Obawy, jakoby porozumienie z narodowym socjalizmem niemieckim mogły spowodować zmiany w stosunku rządu do kwestji żydowskiej, są kompletnie bezpodstawne. Takie porozumienie mogłoby nastąpić tylko na podstawie wzajemnego zobowiązania się do niemieszania się w wewnętrzne sprawy porozumiewających się stron, albo też by do tego porozumienia wogóle nie doszło.

Rząd jest zdecydowany nie wstąpić na drogę ustawodawstwa aryjskiego. Znaczenie i zasięg ruchu narodowo-socjalistycznego w Austrji — zaznaczył kanclerz — są zagranicą znacznie przeceniane. Pewna liczba dobrze zorganizowanych młodzieńców robi rozgłos w świecie, w masach ludowych mają oni jednak tylko nielicznych zwolenników. Rząd sądzi — zakończył Dollfuss — że zdoła załatwić się również z narodowym socjalizmem. Zaniepokojenie Żydów w kraju i zagranicą jest natyle nieuzasadnione, że rząd związkowy jest niezłomnie zdecydowany traktować narodowych socjalistów tak samo jak wszystkich wrogów panującego ustroju.

Dollfuss jedzie do Rzymu

Rzym, 23. 2. (PAT). W kołach dziennikarskich obiega pogłoska, że w początku marca przybędzie do Rzymu kanc. Dollfuss, który omówi z Mussolinim sprawy, dotyczące reformy w Austrji oraz szereg zagadnień z dziedziny polityki międzynarodowej.

Brat p. premjera mianowany ministrem oświaty

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 23. 2. (Sin) Dzisiejszy biuletyn P. A. T. przynosi wiadomość o powołaniu na stanowisko ministra oświaty obecnego wiceministra skarbu p. Wacława Jędrzejewicza oraz o zrzeczeniu się przez premjera Jędrzejewicza stanowiska ministra oświaty. Zaprzysiężenie p. ministra odbyło się wczoraj w Zakopanem, wczoraj też została podpisana jego nominacja, a tylko dziś została podana do publicznej wiadomości.

Nominacja ta nastąpiła w wyniku konferencji, która się odbyła z udziałem p. premjera i jego brata u p. Prezydenta Rzplitej w Zakopanem i jest wynikiem sprawy czysto osobistej, nie mającej nic wspólnego z polityką.

Mówiono, że z tych samych względów, p. premjer jeszcze przed zamknięciem sesji budżetowej poda się do dymisji, ale wobec ustalonego zwyczaju, że w czasie sesji budżetowej nie dokonują się żadne zmiany w rządzie, przeprowadzono jedynie zmianę doraźną przez powołanie brata p. premjera na stanowisko ministra oświaty. Prawdziwa rekonstrukcja nastąpi dopiero po zamknięciu sesji budżetowej.

* * *

Warszawa, 23. 2. PAT. Dnia 22 b. m. p. Prezydent Rzeczypospolitej zwolnił p. premjera Jędrzejewicza na jego prośbę ze stanowiska ministra oświaty i mianował ministrem oświaty dotychczasowego wiceministra skarbu, Wacława Jędrzejewicza.

Kwinto skazany na 3 i pół roku więzienia

Syn i sekretarka uwolnieni

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 23. 2. (Sin). Dziś ogłoszony został wyrok w procesie, toczącym się od stycznia przed warszawskim sądem okręgowym przeciwko bankierowi Kwincie, jego synowi Zbigniewowi oraz sekretarki Marji Gouglerowej.

Kwinto uznany został winnym przywłaszczania depozytów oraz fikcyjnej sprzedaży fabryki na imię syna Zbigniewa i skazany na łączną karę za wszystkie przestępstwa na 3 i pół roku więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

Syn jego Zbigniew oskarżony o udzielanie pomocy ojcu przez fikcyjne nabycie fabryki „Celluloid polski" oraz Marja Gouglerowa oskarżona o ukrycie majątku zostali uniewinnieni. Sąd wszystkie powództwa cywilne zgłoszone w tej sprawie pozostawił bez rozważenia.

EGZEKUTYWA ORGANIZACJI SJONISTYCZNEJ I WYDAWNICTWO NOWEGO DZIENNIKA w Krakowie

urządzają 4-ro tygodniową

WYCIECZKĘ DO PALESTYNY

NA TARGI LEWANTYŃSKIE.

Wyjazd z Krakowa 17. kwietnia.
Powrót do Krakowa 15 maja.

Uczestnicy wycieczki zwiedzą Konstantynopol i Ateny.

Bliższe szczegóły wycieczki ogłoszone będą po otrzymaniu telegraficznych wiadomości od wysłanych do Palestyny naszych delegatów dla technicznego przygotowania wycieczki na miejscu.

* * *

Organizatorzy pierwszej wycieczki palestyńskiej która jutro już przybędzie do Palestyny, otrzymali od p. Konsula Generalnego Rzpltej w Jerozolimie następujące pismo:

Jerozolima, dnia 13 lutego 1934.

Szanowni Panowie,

Dziękując uprzejmie za łaskawe powiadomienie mnie o przyjeździe do Palestyny dnia 25 lutego r. b. wycieczki, pragnę dać wyraz szczeremu zapewnieniu, że dołożę wszelkich starań, aby pobyt wycieczki w Palestynie ukształtował się jak najprzyjemniej i jaknajkorzystniej.

Łączę wyrazy prawdziwego poważania

podpis.: Dr. Z. Kurnikowski
Konsul Generalny R. P.

Przed wyjazdem kup „Nowy Dziennik" w mieście!

Na dworcach „Nowego Dziennika" nie otrzymasz

„Ruch" nie sprzedaje „Nowego Dziennika"

Dziś w numerze:

Jak tak — to już dobrze...

(Th) Mówimy i słyszymy sto razy dziennie: Hitler, hitleryzm hitlerja i t. d., wszystkie możliwe i niemożliwe kombinacje i formacje, jakie to jakoś niesamowite nazwisko przyjąć i tworzyć może. Zdawałoby się tedy, że znamy tego osobnika aż do samego dna, że wiemy, czem on właściwie jest, jakie jego dążenia i jakie cele. Zdawało się: ot taka plaga, nasłana, kto wie, dla kary, dla pokuty, dla doświadczenia, czy jakby się to określiło, że to jest jakaś zgoła niepospolita aberracja, jakaś ciężka choroba, jakaś niezwykła psychoza, która spadła na naród niemiecki. A ta zaraza straszliwa może szerzyć się po całym świecie, wywołując w nim stan kompletnego zamroczenia, w którem ludzie straceni wpadają w okropny wir szalonych tańców i skoków, jak to w sposób mrożący krew w żyłach kreśli Wacław Sieroszewski takie sceny dantejskie, na samem „dnie nędzy" w obozie trędowatych. Pytamy się z lękiem: Co z tego będzie? Czy ten stan zboczenia duchowego nie ma zamiaru ustalić się u nas na długo wywołać spustoszenia na Bóg wie jak długo i ile pokoleń, może aż do samego zatracenia biednej, grzesznej ludzkości. Lękamy się okrutnie przed każdym przejawem szerzenia się hitleryzmu po świecie. — Badamy ciągle gdzieś w samych głębinach ludzkiej duszy źródło tego straszliwego schorzenia. A tymczasem pokazuje się, że niema się co wgłębiać. Mamy przed sobą najzwyklejszy w świecie fakt manji wielkości, jaka się często zdarza na świecie, ale zazwyczaj nie trwa bardzo długo. Zazwyczaj prędko mija, pozostawiając za sobą tylko bardzo niemiłe wspomnienie i — zawstydzenie.

To niezmiernie pocieszające poznanie istoty Hitlera i hitleryzmu dopiero teraz dochodzi do nas, a było ono przed nami jakby umyślnie świadomie ukrywane. Zdaje się, że apostołowie Führera" są tak pewni jego panowania na świecie, że już się odważają odsłaniać głębsze tajemnice swojego djabelskiego „zakonu". Jeden po drugim teraz wyłazi i opowiada zdumionemu światu, że właściwie nie ma się do czynienia ze zwykłym śmiertelnym człowiekiem, tylko z jakąś wyższą formacją ludzką, choćby z jakimś pomazańcem — szatana.

Cały szereg publikacyj z ostatniego czasu, streszczonych wczoraj w naszem piśmie, a taksamo — względnie szczególnie ten — odczyt, jaki wygłosił o „Führerze" namiestnik saski w Lipsku, niejaki p. Mutschmann, zresztą człowiek o bardzo ziemskim zawodzie, bo fabrykant koronek z Plauen. Ten pan właśnie określa swego ministra jako „świętego maga", który ma nawskroś nadziemskie przymioty. On to zna istotę wszelkich rzeczy, on to odgaduje przyszłość, on to nawet jest panem nad śmiercią, od której tego uchroni, kto jego imię z należytem skupieniem wypowie. Jednem słowem: stworzenie — nieludzkie... Istny czarodziej!

Otóż tem odkryciem trzeba się cieszyć. Tak przynajmniej zaczynamy już widzieć zbliżający się koniec. Z taką czy inną nową linją, z takim czy innym nowym kierunkiem nigdy nie można wiedzieć z góry, jak przebiegnie i jak długo potrwa, aż się całkowicie rozwinie. Ale z warjactwem przecież się wie, że ono może być tylko napadem, który się musi skończyć.

A ten napad szału jest istotnie, o ile można widzieć w historji jedyny w swoim rodzaju. Bywały takie dziwaczne „objawienia" bardzo często. — Ale zawsze mają one charakter fanatyzmu religijnego i czerpią swoje siły z tej religji, która jest panująca i posiada władzę nad duszami tłumów. **W tym wypadku mamy zgoła nowy i niebywały dotychczas objaw: religijne źródło tego niesamowitego „objawienia" nie tkwi w panującej wierze, tylko wskazuje na dawno minione dzieje — pogaństwa. Adolf Hitler jest posłańcem Wotana, czy innego mocarnego boga pogańskiego, którego wyznawali pragermani, a od czasów Karola Wielkiego ci bogowie całkowicie są zapomniani. A teraz odżyły wraz ze swoją całą starą władzą i po tęgą dokonywania cudów przez swego posłańca.**

Teraz dopiero zaczynamy rozumieć organiczną i nierozerwalną łączność między hitleryzmem a wściekłą do nieprzytomności nienawiścią do Żydów. Zapewne — z Wotanem żydostwo nigdy nie miało zbyt przyjaznych stosunków... Kto się od Wotana wywodzi i jego chce być, czy już jest arcykapłanem, a bodaj że więcej, bo właściwie nad przyrodzoną emanacją, ten musi chcieć Żydów wykorzenić z tej ziemi, bo jak długo oni tam są, jego bóstwo nie zakwitnie. Wszak to zasadnicze przeciwieństwo już było prawie w innej formie i pod innemi nazwami w starożytności: we wszechświecie są dwie siły boskie, siła dobrego stworzenia, i siła złego i niszczenia. Nazywano te siły: Ormuzd i Ahryman. A między tymi dwoma bóstwami nie ustaje ani na chwilę walka. Razem i zgodnie nie mogą rządzić, tylko jedno po drugiem, jedno przeciw drugiemu... A to właśnie się dzieje z Hitlerem.

Jakżeż sądzić — czy istotnie jego czas już przyszedł? Są oznaki, które napawają obawą i smutkiem. Oto, np., widzimy, jak p. MacDonald dotrzymuje temu swemu „koledze" niemieckiemu wierności. Dlaczego to robi? Czy nie widzi całego okrucieństwa tego niesamowitego — nazwijmy go w myśl jego uczniów już raz na zawsze: — „po mazańcem szatana"! Czy nie zdaje sobie sprawy, że takie indywidua mogą nieraz wzniecić pożar w świecie, którego się jużprzez stulecia nie zgasi! Otóż zaczyna się i to właściwie wyjaśniać: Właśnie ten czad mistyczny, który unosi się od Hitlera, zamroczył MacDonalda, tak bardzo do misty cyzmu skłonnego i predestynowanego. Trzeźwy naród angielski ustosunkował się do Hitlera jak przystoi na zdrowy rozum w stosunku do jakiegoś stanu zamroczonego pijaństwa. Tylko premjenie może się oderwać od „blasku", jaki idzie od inkorporacji Wotana. Jego pociąga ten niesamowity okultyzm. Dlatego tak radośnie opowiada światu, że rozmowy jego wysłańca Edena z Hitlerem odbywały się w atmosferze — choćby — uśmiechniętej.

Kto wie — może i Mussolini czuje jakieś pokrewieństwo z tym „nieludzkim" Führerem. Wszak on się także wywodzi z wysokich sfer i uważa się za wybrańca. Co prawda — on nie wraca do Jowisza. Może mu bliskość Watykanu przeszkadza, a może odległość czasowa jest zbyt długa. Do Wotana jest niewątpliwie bliżej, a na drodze do niego niema takich ogromnych przeszkód. Te, które są, można usunąć czy to bezczelną mocą Rosenberga, czy to — kamieniem jakiegoś „huligana...

Można więc twierdzić, że „mistyczny czad", jaki zaczynają coraz śmielej szerzyć i puszczać w świat z otoczenia Hitlera, ma dla niego wśród kilku obecnych „panów świata" niemałe znaczenie. Ale dla utrwalenia jego wadzy jest on bezwarunkowo ogromną wadą i przeszkodą. Nie — jeszcze świat tak nisko nie upadł, ażeby miał na nowo służyć bożkom pogańskim.

A to tem mniej, że przecież te „bożki" same najwidoczniej świadomie kłamią, strojąc się w jakieś togi obłoczne, jakoby nie z tego świata. Przecież czytało się książkę „Führera" i wie się dokładnie, że to umysł mały, marny, wpatrzony w swoją własną nikłość, jakby w gwiazdę. Trzeba tylko sobie przypomnieć, jak szeroko i z jaką satysfakcją opisuje swoje sukcesy na zgromadzeniach, na których dokładnie liczy obecnych i zaznacza każdy poklask co do intenzywności. Czy to jest człowiek, który przed sobą widzi szerokie horyzonty? Nic podobnego. To jest mały człeczek, któremu odgłos oklasków mózg zagłuszył. Tak wielkość się nie zapowiada, tak ona nie kroczy.

Dla świata powinna nowa metoda propagandy hitleryzmu, zaczerpnięta z wyższych regjonów, być świetną zapowiedzią, że ten niesamowity czar się kończy. Skoro „Führer" wspina się wgórę, aż za obłoki, to jest pewność, że wnet runie na ziemię.

A my, Żydzi, możemy sobie powiedzieć jedno: Jeśli on jest czemś w rodzaju Wotana, który walkę zapowiada aż samemu Bogu naszemu, to my już tego rodzaju twory znamy od samego zarania naszych dziejów. I nam powiedziano: „Walka jest między Bogiem a Amalekiem w pokolenia do pokolenia". A Amalek ostatecznie musi runąć.

Powiemy zatem:

Jak tak, jeśli Hitler już się ucieka pod opiekę aż mistycyzmu, to znaczy skoro już tak dalece się zagalopował, to już dobrze, to jego koniec się zbliża...

Spólnicy Stawiskiego przed sądem

Paryż, 23. 2. (PAT). Dziś rozpoczął się proces Voixa i Pigagliego, oskarżonych o ukrywanie Stawiskiego. Obu oskarżonych sprowadzono do sądu w kajdankach. Przy odczytywaniu personaljów wyszło na jaw, że Pigaglio był karany za wystawianie czeków bez pokrycia, zaś Voix był karany rocznem więzieniem za kradzieże oraz udział w oszustwach.

Po przesłuchaniu świadków i oskarżonych, którzy tłumaczyli się, iż odwzajemniali się Stawiskiemu za jego dobrodziejstwa sąd postanowił skazać obydwu oskarżonych na 45 dni więzienia każdego za ukrywanie złoczyńcy. Sąd uznał okoliczności łagodzące i zaliczył oskarżonym areszt prewencyjny. Voix został natychmiast uwolniony po ogłoszeniu wyroku. Pigaglio ma jeszcze do odbycia kary 5 dni.

Bankier Sacazan sprowadzony do Paryża

Paryż, 23. 2. (PAT). Dziś został sprowadzony pod strażą do Paryża bankier Sacazan, który na żądanie władz francuskich został aresztowany w Beyruth. Sacazanowi wytoczony będzie proces o oszustwo. W sprawę tę wmieszany był b. minister sprawiedliwości **sen. Raynaldy. Dymisja Raynaldego, jak wiadomo, pociągnęła za sobą upadek** rządu Chautempsa.

Oskarżenie przeciwko b. ministrowi

Paryż, 23. 2. (PAT). Sędzia śledczy Ordonneau skierował do sądu karnego skargę o nadużycie zaufania przeciwko b. ministrowi François Marsalowi, byłemu prezesowi rady nadzorczej towarzystwa handlowego zachodnio-afrykańskiego.

Chiappe nie wróci na stanowisko prefekta

Paryż, 23. 2. PAT. W najbliższym czasie ma nastąpić zmiana na stanowisku prefekta policji paryskiej. Dotychczasowy prefekt Sibour, który odegrał wielką rolę w wypadkach paryskich z dnia 6 lutego ma ustąpić. O restytuowaniu prefekta Chiappe'a niema mowy. Chiappe wyjechał z Paryża do Mentony. Podobno prefektem policji paryskiej zostanie generalny dyrektor policji municypalnej Goichard.

Otwarcie masowego grobu

Praga, 23. 2. PAT. Szyb „Nelson" w pobliżu Osseka zamurowany przed kilku tygodniami po katastrofie w której zginęło 140 górników, został obecnie otwarty. Dotychczas nie dotarto do tej części szybu, gdzie znajdować się mogą zwłoki zabitych górników.

Biorą się do bandytów

Chicago, 23. 2. PAT. Ostatnio wydano szereg bardzo surowych wyroków na złoczyńców, którzy porowają bogatych ludzi, aby później żądać za nich okupu. Między in. trzech sprawców porwania finansisty angielskiego Factora skazano na łączną karę 99 lat więzienia.

Kondukt pogrzebowy króla Alberta



Na zdjęciu widzimy kondukt pogrzebowy króla Alberta I. Na lawecie armatniej spoczywa trumna ze zwłokami zmarłego króla.

Le roi est mort — vive le roi!

Bruksela, 23. 2. PAT. W piątek Bruksela obudzona została hukiem armat. Była to zapowiedź uroczystości koronacyjnych nowego króla Belgów, Leopolda III. Ludność ponownie tłumnie wyległa na ulice. Wzdłuż głównych arteryj miasta ustawiły się oddziały wojskowe. O godz. 9.15 przed bramą Pałacu Królewskiego ukazał się na koniu król. Ubrany był w mundur generalski, który nosi od poniedziałku, gdyż po śmierci ojca otrzymał tytuł naczelnego wodza armji belgijskiej. Młody król skierował się na plac przed pałacem, gdzie zgromadzeni już byli wszyscy generałowie belgijscy również na koniach. Tam też znajdował się burmistrz Brukseli Max, popularny bohater Wielkiej Wojny.

Burmistrz złożył królowi wyrazy hołdu, co baterja armat, ustawiona przed zamkiem powitała 101 strzałami armatniemi. W całem mieście uderzono w dzwony. Król Leopold III na czele orszaku ruszył w kierunku Brukseli dla nawiązania pierwszego kontaktu z ludnością. Przez cały czas rozlegały się po drodze okrzyki „niech żyje król!“ O godz. 11 parlament, gdzie król miał złożyć przysięgę na konstytucję był już przepełniony publicznością. W sali obrad parlamentu ustawiony był tron, obok zaś wielka estrada, na której zasiedli królowa i następcy tronu obcych państw, przebywający w Brukseli na uroczystościach pogrzebowych. Naprzód przybyła nowa królowa Astrid z dwojgiem dzieci, za nią zaś poprzedzony przez delegację parlamentu postępował król Leopold III.

Publiczność zgotowała mu żywiołową owację. Po złożeniu przysięgi koronacyjnej król wygłosił mowę tronową naprzód po francusku, potem po flamandzku. Publiczność co chwila przerywała mu żywiołowemi oklaskami.

Po zakończeniu mowy deputowani wszystkich ugrupowań zgotowali królowi długotrwałą owację.

Na posiedzenie nie przybyli jedynie separatyści flamandzcy, natomiast obecni byli dwaj deputowani komunistyczni. W mowie tronowej król oświadczył, że zdaje sobie doskonale sprawę z powagi i odpowiedzialności obowiązków, jakie przyjmuje na siebie i które według słów konstytucji oparte są na pakcie zaufania między królem i narodem. W tym celu król będzie się kierował przykładami jakie dali mu trzej jego poprzednicy.

Następnie król podziękował narodowi za okazaną sympatję w czasie uroczystości pogrzebowych jego ojca, wyrażając zarazem wdzięczność reprezentantom państw obcych, którzy wzięli udział w pogrzebie. Zwracając się następnie do armji, król zapewnił, że znajdzie ona w nim kontynuatora prac króla Alberta I., a jednocześnie zdecydowanego i oddanego kierownika.

Omawiając sytuację wewnętrzną kraju, król zatrzymał się dłużej nad zagadnieniami kolonjalnemi, poczem przechodząc do stosunków z zagranicą, zaznaczył, że Belgja będzie pracowała nad zapewnieniem pokoju i zbliżeniem narodów, poczyni jednak wszelkie niezbędne ofiary dla zapewnienia swego bezpieczeństwa i wolności. Wkońcu po zapewnieniu, iż wraz z królową pracować będzie nad wypełnieniem swych obowiązków i wychowania dzieci w miłości dla ojczyzny, król wyraził życzenie, aby Belgja, która szczęśliwie przezwyciężyła tyle przeszkód w dalszym ciągu zmierzała ku wielkości, chwale i pomyślności.

Polsko-sowieckie porozumienie celne przedmiotem obrad Sejmu

Ustawa o spółdzielniach

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 23. 2. (Sin). Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu omawiano cały szereg ratyfikacyj. Znany literat i dyrektor teatru lwowskiego poseł Horzyca (BB) zreferował ratyfikację konwencji berneńskiej o ochronie dzieł literatury. Następnie ratyfikowano ustawę o umowie z Niemcami w sprawie przewożenia więźniów między Prusami Wschodniemi a resztą Niemiec przez obszar Polski i Gdańska. Poseł Avenarjus (BB) referował ustawę o ratyfikacji konwencji między Polską a Z. S. S. R. o sprzedaży materjałów drzewnych na rynkach zagranicznych. Konwencja ta została już podpisana w czerwcu 1933.

Następnie poseł Karkoszka (BB) zreferował sprawę porozumienia celnego między Polską a Sowietami w sprawie ustalenia listy towarów, dla których rząd polski przyznaje zniżkę celną do 31 marca 1934. Referent zaznacza, że zniżka dotyczy częściowo towarów nieprodukowanych w Polsce, a więc inter nieprzerabianych przez przemysł polski, towarów spożywczych sowieckich nieimportowanych z innych krajów. Należy zaznaczyć, że w r. 1933 w ciągu 11 miesięcy wywieźliśmy do Sowietów 182.000 tysięcy ton żelaza wartości 42 miljonów zł. W pierwszym kwartale br. huty polskie dostały zamówienie na 35.000 ton żelaza, wysłano już także kilkaset ton cynku. W stadjum rokowań znajduje się wywóz słoniny, bekonów i świń. — Import za 11 miesięcy u. r. wynosił 11 mil., eksport 56 milj. Wobec przyjaznego stosunku między obu krajami należy się spodziewać, że wzajemne stosunki handlowe rozszerzą się i niebawem będziemy mogli ratyfikować więcej układów z Rosją sowiecką.

Poseł Rożek (kom.) oświadcza, że glosować będzie za ratyfikacją. Polska dotychczas nie zawarła traktatów handlowych z Z. S. S. R., co jest wynikiem jej polityki. Następnie mówca porusza politykę Polski i ostatnie oświadczenie min. Becka. Po trzykrotnem wezwaniu go do porządku marszałek odbiera mu głos. Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Zkolei przystąpiono do dyskusji nad ustawą o spółdzielniach. Referent zwraca uwagę, że w Polsce mamy 23 związków rewizyjnych, które obejmują około 12.000 spółdzielni. 7.000 spółdzielni do związku nie należy, zaś 2.000 spółdzielni znajduja się w likwidacji. Ustawa dąży do przymusowego zespolenia wszystkich spółdzielni.

Poseł Langer (Str. Lud.) uzależnia głosowanie za ustawą od przyjęcia poprawek Stronnictwa Ludowego.

Poseł Łucki (kl. nkr.) kreśli zdobycze spółdzielczości ukraińskiej obejmującej 400.000 członków 2500 oddziałów dla skupu i zbytu towarów, 450 placówek kredytowych dla rolnictwa oraz wielką ilość rejonowych mleczarń. Mówca dowodzi, że nowa ustawa skaże ich na łaskę i niełaskę każdorazowego ministra. Poseł Łucki kończy swe przemówienie: Gdy w r. 1919 byłem na Ukrainie po odejściu bolszewików, to z ust kolonistów niemieckich usłyszałem pod adresem bolszewików pełen goryczy wyrzut: Nie dają nam pracować. Ten sam zarzut możemy zastosować do ostatniej polityki w dziedzinie spółdzielczości: Nie dajecie nam pracować.

Min. Kozlowski odpowiadając przedmówcy oświadcza, że ma głębokie uznanie dla spółdzielczego ruchu ukraińskiego, ale należy dążyć do skonsolidowania związków rewizyjnych na trwałych zasadach.

Poseł Zaremba (PPS) twierdzi, że posiedzenie dzisiejsze jest posiedzeniem pogrzebowem niezależnej spółdzielczości. Ideę związków pan minister zastępuje ideą swojej ingerencji. Ten związek ma się teraz ukazać w postaci p. min. Kozłowskiego, którego niewielu ludzi w ruchu spółdzielczym w Polsce zna. P. ministra znamy jako działacza niepodległościowego i dziwi nas, że powołał się na przykład państw zaborczych.

W głosowaniu odrzucono wszystkie poprawki mniejszości. Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Na tem posiedzenie Sejmu zostało zamknięte. Marszałek zawiadomił, iż o terminie następnego posiedzenia posłowie zawiadomieni będą pisemnie.

Skreślony paragraf aryjski

Warszawa, 23. 2. (Sin). Wczorajsze „A. B. C.“ podało wiadomość, że Senat uniwersytetu warszawskiego zatwierdził statut Bratniej Pomocy. Jak się dowiadujemy, Senat skreślił t. zw. paragraf aryjski z statutu Bratniej Pomocy, który brzmi, że wyznawcy religji mojżeszowej, bezwyznaniowcy oraz ci, którzy religię mojżeszową porzucili członkami związku być nie mogą

Nożycami przez prasę

Głos ostrzeżenia!

Tow. Dr. I. Schwarzbart omawia w „Chwili" wewnętrzną sytuację ruchu sjonistycznego. Artykuł swój kończy apelem:

Mówimy otwarcie: niepokoi nas system polityki naszego kierownictwa, albo raczej brak systemu!

Wiemy, że kierownictwo nasze nie śpi, ale to jest mało! Bardzo mało!

Potrzebny nam jest system ofeazywy politycznej, prowadzony przez oficjalne kierownictwo organizacji sjonistycznej — system, który Arabowie mają, a którego my niestety nie mamy!

Lepiej to powiedzieć nieco zawcześnie, niż nieco — zapóźno.

I jeszcze jedno.

Ostatnie wiadomości wskazują — na połączenie się stronnictw arabskich — wszystkich bez wyjątku. Przywykliśmy z lekceważeniem spoglądać na poziom polityczny Arabów — a tymczasem oni okazują w pełni dojrzałość polityczną i podziwu godne narodowe poczucie odpowiedzialności!

A my?!

Rozbijamy się! Nawet w najbardziej zasadniczych, wspólnych kwestjach naszej obrony nie umiemy się złączyć, porozumieć. Zupełnie jak za czasów oblężenia Jerozolimy przez Tytusa!

Niczego się nie nauczyliśmy po 2000 lat!

Walka wewnętrzna w ruchu sjońskim wre dalej! Nawet młodzież — jednego obozu nie umie się porozumieć, tylko prowadzi ślepą, tępą walkę.

A wróg — pracuje... Czujnie, konsekwentnie, osacza nas krok — — za krokiem.

Czas, by masy sjonistyczne ozwały się i zażądały — zjednoczenia się i wspólnej akcji..

Póki czas!

Podnosimy głos — ostrzeżenia, przestrogi, alarmu!

Endecja przeciw demokracji

Domagając się zniesienia równouprawnienia Żydów, argumentuje prezes klubu Stronnictwa Narodowego, poseł prof. Rybarski m. in. w sposób następujący („Gazeta Warszawska" z 23 b. m.):

W XIX wieku zwyciężyła demokracja polityczna, wyrażająca się w rządach najszerszych warstw ludności. Ale rządy demokratyczne wymagają wspólności uczuć i interesów wśród całego narodu. Wymagają tego, by masy wyborców, pod wpływem których powstają rządy, miały wspólne potrzeby i pragnienia, by wspólnym był ich zasadniczy stosunek do zagadnień bytu narodowego. Mogą być różnice metod, przeciwieństwa partyj; ale przecież „partja", jak sama nazwa wskazuje, jest częścią większej całości. Gdy zaś w ogólnych prawach ma równy udział grupa, która już nie jest partją, lecz obcem ciałem, którą nie łączą najściślejsze węzły z narodem, wśród którego żyje, wówczas system demokracji politycznej prowadzi do absurdu.

Hakenkreuz — oficjalną oznaką armji niemieckiej

W „Czasie" czytamy:

Na czapkach i uniformach Reichswehry umieszczane dotąd były dwie odznaki: barwy Rzeszy (od roku czarno-biało-czerwone) i barwy kraju w którym dane oddziały armji niemieckiej rezydowały. Dziś barwy krajów zostały zdjęte: w ich miejsce na uniformie żołnierza niemieckiego umieszczona będzie — zarządził marszałek Hindenburg — „odznaka partyjna NSDAP" to jest Hakenkreuz.

Hakenkreuz na hełmach Reichswehry nie jest niespodzianką. Jest raczej konsekwentnym wynikiem tej długiej ewolucji, jaką przechodziła armja niemieckiej republiki od swego powstania. Armja ta nigdy nie była z istoty swej, ze swego ducha i ze swego składu, armją republiki weimarskiej. Była w tem wszystkiem starą armją cesarską. Ten swój charakter umiała obronić przez piętnaście lat republiki demokratyczno-parlamentarnej. Tego swego charakteru nie zmienia, przyswajając swastyki: hitleryzm jest w dużej mierze jej dzieckiem.

Kto weźmie w obronę Żydów austrjackich?

Poseł Rosmarin o losie Żydów w Austrji

Poseł dr. Rosmarin ogłasza na łamach „Momentu" artykuł o sytuacji Żydów w Austrji. Po skreśleniu roli, jaką Żydzi w Austrji odgrywali, pisze pos. dr. Rosmarin: „Niespokojna atmosfera przygnębiła ludność żydowską w Austrji. Rozumiemy to bardzo dobrze, i dlatego rozumiemy także usiłowania ze strony przedstawicieli żydowskich, by uzyskać oficjalne oświadczenie reprezentantów rządu austrjackiego w sprawie sytuacji Żydów. Oficjalne enuncjacje na temat żydowski ze strony przedstawicieli rządu były dość mgliste i zwiększyły tylko niepokój wśród ludności żydowskiej. Jako jedyna nadzieja pozostaje traktat w San Remo i konstytucja austrjacka, w której gwarantowane są prawa mniejszości narodowych, prawa, które będą służyły za podstawę bytu ludności żydowskiej w obecnych ciężkich czasach. W tej dziedzinie będzie miała znowu głos Liga Narodów i mocarstwa, które w niej uczestniczą. Nie podjąłbym się w obecnej chwili skreślenia rozwoju wypadków w Austrji. Rozgrywa się teraz wielka gra polityczna między niedawnymi wielkimi przyjaciółmi — Mussolinim i Hitlerem. Trudno narazie stwierdzić, czy nawet sądzić, kto z tej gry wyjdzie zwycięsko, czy uda się Mussolinlemu utrzymać tzw. niepodległość Austrji, czy też hitlerowcy dokonają swego i proklamowany przez nich Anschluss stanie się faktem. Ale już dziś jest rzeczą jasną i nieulegającą najmniejszej wątpliwości, że mimo uspakajających oświadczeń i mimo zapewnień Dollfussa i innych kierowników obecnego reżime'u w Austrji — pozostały tysiące Żydów austrjackich bez możliwości egzystencji z powodu wyparcia ich z gospodarczych pozycyj. Liczba ich wzrasta przytem z dnia na dzień. Jest zadaniem i leży w ramach władzy Ligi Narodów przedsięwziąć akcję ratunkową na rzecz zagrożonych Żydów austrjackich, podobnie jak na rzecz Austrji wogóle. Potrzeba tylko trochę dobrej woli, by uniknąć niebezpieczeństwa które zagraża nietylko Żydom w Austrji i nietylko obszarowi małej republiki, lecz także całej Europie.

Czy kwestja ta zostanie należycie zrozumiana i czy Liga Narodów nie wykaże znowu słabości i szkodliwej obojętności? My Żydzi będziemy w każdym razie zwracać uwagę świata cywilizowanego na nowowytworzone warunki w Austrji.

KOMUNIKATY.

Dziś w sobotę:

Tarbut, resort młodzieży, 8 wiecz. ref. prof. M. Mühlsteina „Drogi żydostwa niemieckiego" w sali Haszacharu, Dietla 81.

Irgun Haiwrim, 6 wiecz. zebranie w lokalu Tarbutu, Gertrudy 12

Przyszłość Heatid, 1'30 pop. plenarne zebranie ze sprawozdaniem z konferencji krajowej.

Bnej Sjon, Dietla 107, 3'45 pop. ref. M. Boruchowicza z lit. i sztuki

Bnslija, 10'30 rano ref. A. Wilka o problemach kwucy, 4 pop. plenarne zebranie.

C. S. Hitachdut, 3'30 pop. ref. dra A. Liebeskinda, dra Terly i dra Katza o obecnej sytuacji w socjaliźmie. Hołd dla socjalistów austrjackich.

Związek rob. niefach. sekcja handlowców (Józefińska 4, I. p.) 2'30 pop. ref. dra Federgrüna nt. „Walka pracownika handlowego o ustawę socjalną". 8'30 wiecz. bankiet z okazji otwarcia lokalu

Hatehija (Rynek podg. 2) 3 pop. referat mgra K. Kohanego, 4 pop. Oneg Szabat.

TEATRY KINA

— **Z TEATRU MIEJSKIEGO.** Dzisiaj pierwsze przedstawienie komedji Flersa i Caillavet'a pt. „Ładna historja", w opracowaniu scenicznem dyr. J. Osterwy, w oprawie malarskiej prof. K. Frycza. Obsadę komedji stanowią pp.: dyr. Osterwa (Andrzej), Kosmowska (babcia), Ludwiżanka (Helena), Klońska (Gizela), Karbowski (Walery), Nowakowski (hr. D'Eguzon) oraz pp: Granowska, Romowicz, Cyprjan, Pągowski, Senowski. „Ładna historja" powtórzona będzie jutro wieczorem.

— **OSTATNI GOŚCINNY WYSTĘP ANTONIEGO FERTNERA.** Jutro popołudniu wystąpi znakomity artysta Antoni Fertner po raz ostatni, w komedji St. Kiedrzyńskiego „Ach, ten stary warjat!".

— **„TANNHAUSER" Z ADĄ SARI I OTTO MACHĄ.** Wspaniałe dzieło R. Wagnera „Tannhauser" dane będzie w poniedziałek 26 bm. Wystąpią gościnnie świetny tenor Opery Narodowej w Pradze i oper zagranicznych Otto Macha, oraz znakomita śpiewaczka Ada Sari, w otoczeniu artystów krakowskiej opery pp.: Kisielewskiej, Bieńkowskiej, Romanowskiego, Stępniowskiego, Mazanka, Woźniaka, Syroczewskiego i Kruszewskiego.

— **DZIŚ PREMJERA „WESELE RUMUŃSKIE" W TEATRZE ŻYD.** Bocheńska 7. Dziś w sobotę dwa przedstawienia o g. 5'45 popoł. powtórzenie cieszącej się powodzeniem komedji ludowej P. Hirszbeina „Grine felder". Dziś o g. 8'45 wiecz. wznowienie wesołej komedji muzycznej ze śpiewami i tańcami „Di Rumenisze Chasyne". Udział bierze cały zespół. Ceny miejsc na wszystkie przedstawienia zniżone od 49 gr do 1.99 zł. Bilety w firmie A. Fischhab, Grodzka 16, dziś od godz. 4 przy kasie teatru. Jutro w niedzielę 2 przedstawienia o g. 4 pop. „Wesele rumuńskie"; o g. 8'45 wiecz. „Grine felder".

— **Z TEATRU DOMU ŻOŁNIERZA.** Jutro w niedzielę popołudniu krotochwila Kamińskiego pt. „Twardowski na Krzemionkach", wieczór interesujący dramat Bissona pt. „Kobieta, która zdradziła" (Pani X).

TEATR MIEJSKI

Sobota 7'30 wiecz.: „Ładna historja"

Niedziela pop.: „Ach, ten stary warjat!"; 7'30 wiecz.: „Ładna historja".

TEATR ŻYDOWSKI (BOCHEŃSKA 7)

Sobota 5'45 pop.: „Grine felder"; 8'45 wiecz.: „Wesele rumuńskie".

Niedziela 4 pop.: „Wesele rumuńskie"; 8'45 wieczór: „Grine felder".

Bar Kadimah, 6 wiecz. buda ref. J. Wahla o problemie odbudowy Palestyny, 7'45 wiecz. A. C. 3 wiecz. B. C. w ważnych sprawach A. H. proszeni o przybycie.

Tora Weawoda (Dietla 11) 7'30 wiecz. posiedzenie komitetów Ceirej Mizrachi, Brurja i Haszomer Hadati ze sprawozdaniem tow. P. Scheinmanna.

Achdut, 3 pop. w Żyd. Domu Akad. referat dyskusyjny dra Sobla nt. „Borochow i Gordon czy Żabotyński i Grinberg?" 7 wiecz. plenarne zebranie. Dietla 68.

Młode Wizo, 4 pop. plenarne zebranie red. dra M. Pomeranza nt. „Asymilacja polityczna".

Stam- Chaluc (Bożego Ciała 31) 3 pop. zbiórka gniazda z referatem o Trumpeldorze.

Machsike Limut (Izaka 7) urządza dziś i jutro o 8 wiecz. dwa wieczorki purimowe z przedstawieniem. Zaproszenia przy wejściu.

C. S. „Hitachdut" (Sarego 7, I. p.) 4'30 pop. zebranie w związku z akcją purimową na KKL

— **MŁODE WIZO** urządza w niedzielę o 6-tej wiecz., Wieczór literacko- humorystyczny Goście mile widziani.

— **DZIECI! RADUJMY SIĘ!** Pod tym hasłem odbędzie się Wielki Kiermasz Dzieci w salach Gimnazjum Hebrajskiego w niedzielę dnia 25 bm. o godz. 3 pop. urządzany przez AHH. „Akibę". W programie przewidziane niespodzianki, loterja fantowa

— **WIELKI DANCING.** Dom Artystów, dziś sobota pocz. 9'30 wieczór. Nowe atrakcje.

Dr. Henryka Fromowicz-Stillerowa

W służbie narodu

Kobiety polskie a kobiety żydowskie

W tych dniach ukaże się jednodniówka propagandystyczna Zjednoczenia Kobiet Żydowskich WIZO. Z bogatego i interesującego materjału przynosimy poniżej — za zgodą redakcji jednodniówki WIZO — następujący artykuł:

Spoglądając dzisiaj z perspektywy Polski wyzwolonej wstecz, na lata niewoli polskiej, widzimy wyraźnie, jak ogromną rolę odegrała kobieta polska zarówno w walkach o niepodległość jak jeszcze więcej w dziele utrzymania polskości. Gdyż właśnie kobieta jako matka i wychowawczyni młodych pokoleń, jako żona i towarzyszka, jako działaczka społeczna lub autorka, miała tę szczytną misję strzeżenia kultury polskiej, języka polskiego i wszystkich tradycyj narodowych, ażeby nie uszkodziły ich ataki rządów zaborczych, ażeby te najwyższe wartości narodowe przechowały się nieskalane i bez uszczerbku, aż wybije godzina dziejowa, która pozwoli tak ocalonemu narodowi odzyskać własny byt państwowy.

Misję tę kobiety-Polki spełniły doskonale i z pewnością rola ich, tych miljonów przeciętnych, bezimiennych kobiet, które przez całe życie i całem życiem codziennem służyły polskości, ich rola jest w dziejach narodu polskiego równie ważna a może i ważniejsza, aniżeli sławnych bohaterek walk o niepodległość lub uczestniczek ruchów konspiracyjnych, które życie własne dla ojczyzny narażały.

I aż dziw, że kobiety polskie, które w czasach przedrozbiorowych były awangardą cudzoziemczyzny, były pionierkami nowinek francuskich i szerzyły te swoje upodobania wśród mężczyzn, te kobiety polskie w czasach niewoli stały na straży języka polskiego i kultury narodowej, uprawiały kult poezji polskiej i dbały najtroskliwiej o wychowanie narodowe młodych pokoleń. Tak to lata klęsk narodowych, lata niewoli oczyściły duszę kobiety polskiej ze skłonności do roli „pawia i papugi“, rozbudziły w niej niezwykle silne poczucie odpowiedzialności za przyszłość swego narodu i uczyniły z niej kapłankę strzegącą świętych płomieni życia narodowego.

Jeżeli porównamy rolę kobiety żydowskiej w historji odrodzenia narodu żydowskiego z naszkicowaną wyżej rolą kobiety polskiej, dostrzeżemy pewne podobieństwa, pewien paralelizm.

Począwszy od czasów emancypacji Żydów w XVIII. w. stała się kobieta żydowska w społeczeństwie żydowskiem pionierką wszelkich ruchów i prądów europejskich czyto literatury czy życia. Ona także stała się „pawiem i papugą“ narodów i naśladownictwo wszystkiego co obce — asymilację — doprowadzała często do ostatnich konsekwencyj t. j. do wystąpienia z żydostwa. (Przykładem tego słynne żydówki berlińskie: Dorothea Mendelssohn, Henrietta Herz, Rachel Levin-Varnhagen.) Przez cały wiek XIX. aż do początku XX. trwała asymilatorska działalność kobiety żydowskiej, która jako mająca więcej czasu niż mężczyzna czytała więcej, słyszała i przyjmowała wszelkie nowe hasła literackie, społeczne lub polityczne, później gorliwie przez nią głoszone i szerzone.

To było oczywiście w sferach wyższych t. zw. „postępowych“. A wśród rzesz ludowych kobieta zajęta wyłącznie gospodarstwem licznem przeważnie potomstwem, a bardzo często dźwigająca na swych barkach cały ciężar utrzymania rodziny, ta kobieta nie mogła odegrać wybitniejszej roli w życiu swego narodu. Miała jednak tę wielką zasługę, że dzięki swej pobożności przekazywała swym dzieciom tradycje religijne, które często były jedyną nicią utrzymującą naród żydowski w całości. Język hebrajski był tylko językiem ksiąg świętych, literatura narodowa znana była tylko uczonym w Piśmie. Kobiety przystępu do niej nie miały a o ile zdobyły wykształcenie to już wolały literaturę obce.

Gdy nareszcie u progu naszego wieku rozpoczął się renesans narodu żydowskiego, kiedy genjusz Teodora Herzla wskazał Żydom jedyną drogę, która mogła wywieść ich z chaosu ich dziejów, z rozsypki, poniżenia i ucisku, drogę do prastarej Ojczyzny, kobieta żydowska nie odrazu zrozumiała wielkość i genjalnoś tej ideji, nie odrazu zrozumiała swoje wobec niej zadanie, ale później, gdy pierwsze łopaty chaluców uderzyły o spaloną ziemię Palestyny, kiedy pierwsze kolonje zaczęły wyrastać na miejscu strasznych śmiercionośnych moczarów, kiedy sjonizm od pertraktacyj dyplomatycznych przeszedł w sferę realizacji, wtedy kobieta żydowska znalazła swą właściwą misję, zrozumiała swe dziejowe posłannictwo i stanęła w szeregach sjonistycznych.

Początkowo nielicznie i głównie jako chalucka budująca razem z mężczyzną swoją ojczyznę od podstaw. W każdej pracy, nawet najcięższej fizycznie, kobieta-chalucka brała udział; nawet w budowie szos i dróg. Ten rodzaj pracy narodowej odpowiada w dziejach kobiety polskiej udziałowi kobiet w powstaniach i ruchach konspiracyjnych. Pomimo wszelkie różnice podobieństwo jest wielkie. I tu i tam narażenie życia, poświęcenie własnej osoby, ofiara bohaterska tu na polu walki, tam od malarji, trudów i mozołów. Oczywiście tylko niewielka ilość kobiet może należeć do tego bohaterskiego typu. Zadaniem reszty, tej wielkiej bezimiennej reszty, jest pomagać tamtym i całem swojem codziennem życiem służyć tym samym celom.

I tu znowu kobieta żydowska — podobnie jak dawniej kobieta polska w czasach niewoli — podjęła zadanie pielęgnowania kultury narodowej i ducha narodowego. Kobieta polska miała jednak zadanie łatwiejsze, gdyż obowiązkiem jej było tylko strzec, żeby świętości

BARUCH 38)

Aron, Friedmann i S-ka

Przekład z francuskiego Heleny Hellerówny.

. Spotkanie z Pam zdarzyło się we wtorek wieczór. Na sobotni wieczór nie przygotował sobie żadnej rozrywki, co mu się nigdy nie zdarzało. Zadzwonił do Ginetty, ładnego manekina od Patou, która zwykle chętnie mu poświęcała „week end“, nie będąc wówczas zajęta przez swego stałego przyjaciela. Odpowiedziała mu jednak, że ją zapóźno uwiadamia i że się już umówiła z kimś innym. Po chwilowem rozczarowaniu stwierdził ze zdumieniem, że jest raczej z tego zadowolony. Nudziła go już ta ładna, lecz głupia i pretensjonalna dziewczyna... A pozatem nie miała żadnego temperamentu... Jaka inna zupełnie była Pam! I to mimo nietrzeźwości i zmęczenia!... Poco u licha o tem znowu myślał? Cóż to jednak szkodziło, że snuł te miłe wspomnienia? Biedna Pam! Nie można jej było winić, skoro miała takiego męża do niczego... Ludwik uśmiechnął się, myśląc: „Przynajmniej poprawiłem jej mniemanie o mej rasie!... Friedmann byłby ze mnie dumny!“

Pomyślawszy o Friedmannie, przypomniał sobie, że powinien odwiedzić Żaklinę, by ją przeprosić, że nie był u nich we wtorek na kolacji... Zastał u niej paru znajomych. Gdy go zobaczyła, odciągnęła go na bok.

— Jesteś nieznośny, — rzekła, — ale muszę ci powiedzieć, że brat cię godnie zastąpił!

Ludwik czuł, że się zaczerwienił. Żaklina zauważyła jego zmieszanie i spytała, co mu jest.

— Ależ nic! — odparł gniewnie. — Głupia jesteś... Dlaczego pytasz?

— Nie złość się! Rafał naprawdę jest dla mnie sympatyczniejszy, odkąd się ożenił... myślałam, że jest fajtłapa... A tymczasem to prawdziwy mężczyzna... Rozmawialiśmy o tobie. Zdaje się, że nie znasz jeszcze jego żony?

Doznał znowu lekkiego zakłopotania, dreszczyku, który nie był mu jednak niemiły, i mimowoli odparł spiesznie:

— Nie... mówiłem ci przecie!

— Maurycy widział niedawno Rafała z żoną w „Dome“, — ciągnęła dalej Żaklina. — Podobno jest ładna i ma twarzyczkę, jak z kartek angielskich.

Ludwik wstał.

— Tem lepiej! Nie znam jej i nie chcę jej poznać... Ale co będziemy o tem mówić... Chodź, zatańczymy...

Pociągnął ją w milczeniu, mrużąc oczy.

— Kartki angielskie... Co za głupiec! On znał dobrze całą Pam... twarz i całe ciało... Przesunął rękę po szczupłych plecach Żakliny i pomyślał, że są one podobne do pleców Pam. Zdawało mu się, że czuje ciało Pam, jej perfum i nawet gorzką woń alkoholu. Przyciągnął ku sobie Żaklinę i nachyliwszy się nad nią, dotykał brodą jej włosów, myśląc, że to włosy Pam...

Nagle drgnął na dźwięk ironicznego śmiechu Żakliny.

— Daję słowo, że zakochałeś się, mój drogi!

— Głupia jesteś, moje dziecko! — odparł, wzruszając ramionami.

* * *

On miałby być zakochany! Co za niedorzeczność! Dlaczego nie mógł jednak zapomnieć uwagi Żakliny?... Nie... Nie był zakochany... Może... tak... pragnął się zobaczyć

narodowe nie poniosły uszczerbku, tylko dobrze pilnować, żeby nie uronić nic z duchowego skarbca narodu. Inaczej kobieta żydowska. Ona nie strzec, ale tworzyć musiała dopiero te wartości, musiała zbierać klejnoty kultury narodowej pogubione i rozsypane w czasie niewoli liczonej na tysiące lat. Musiała sama najpierw uczyć się swego języka, swej literatury, aby móc krzewić ją w rodzinie i w narodzie, musiała plewić chwasty asymilacji w sobie i w innych, ażeby móc głosić porywające hasła odrodzenia narodu żydowskiego i odbudowy jego Ojczyzny.

A kiedy już sama odnalazła dla siebie te wszystkie ideały i wartości narodowe, mogła — jak niegdyś kobieta polska — stać się ich strażniczką, a zarazem krzewicielką i ta praca trwa i odbywa się właśnie przed naszemi oczyma. Mam wrażenie, że kobieta polska, która w swojej przeszłości ma zupełnie analogiczne okresy niewoli (na szczęście o tyle krótszej!), ruchu odrodzeniowego, pracy narodowej codziennej i czynów bohaterskich, ta kobieta powinna zrozumieć dolę narodu żydowskiego i wysiłki kobiety żydowskiej powinna podać jej życzliwą i pomocną dłoń.

Nieraz przecież w historji widzieliśmy, jak wielkie narody pomagały bądź czynnie, bądź moralnie innym nieraz dalekim narodom dążącym do wyzwolenia. (N. p. powstanie greckie, nie mówiąc już o powstaniach polskich otoczonych zawsze szczerą sympatją innych narodów.) My także widzimy objawy sympatji w naszych dążeniach do odbudowy Ojczyzny. W wielu krajach powstały komitety propalestyńskie. Także w Polsce powstał niedawno taki komitet, skupiający wiele wybitnych osobistości polskich.

Ale wyrazy sympatji to zamało. To dobre dla polityków, którzy nie mogą się angażować. Od kobiet pragniemy czegoś więcej: *zrozumienia i porozumienia.* Nie jesteśmy dalekim narodem bałkańskim, żyjemy tyle wieków obok siebie, ale tak mało o sobie wiemy, t. zn. my Żydówki wiemy o kobietach polskich, o narodzie polskim wiele, bardzo wiele, (przecież wychowałyśmy się w polskich szkołach), ale kobiety polskie wiedzą o nas bardzo mało i byłybyśmy rade, gdyby chciały coś więcej wiedzieć. Chętnie zapoznamy je z naszemi dążeniami, z naszą pracą dotychczasową i jej rezultatami a z tego wzajemnego poznania mogą wypłynąć jedynie dobre i korzystne dla obydwu stron skutki. Niewątpię, że znajdziemy, wśród kobiet polskich dobrą wolę i zainteresowanie, gdyż nie może los narodu cierpiącego i poniżonego, a dążącego do wyzwolenia, być obojętny kobietom, których naród głosił niegdyś hasło: „Za wolność naszą i za Waszą".

Marsz głodnych — tym razem na Londyn



W Anglji obawiają się poważnie zamieszek. Ze wszystkich stron kraju nadciągają rzesze bezrobotnych, chcąc demonstrować w stolicy państwa.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI

Zgubione legitymacje partyjne

Egzekutywa Organizacji Sjonistycznej dla Małopolski Zachodniej i Śląska unieważnia zagubione legitymacje partyjne na rok 5694, a mianowicie od numeru 3291 do nr. 3410 i od nr. 7251 do nr. 7270.

W wypadku natknięcia się na legitymacje partyjne o podanych wyżej numerach, uprasza Egzekutywa o bezzwłoczne zawiadomienie jej o tem.

EGZEKUTYWA ORGANIZACJI SJONISTYCZNEJ DLA MAŁOPOLSKI ZACH. I ŚLĄSKA W KRAKOWIE.

„Der Ruf"

Światowy Związek Ogólnych Sjonistów Centra la Europejska przystępuje do wydawania tygodnika w języku żydowskim pod nazwą „Der Ruf". Tygodnik ten poświęcony będzie zagadnieniom i problemom ogólnego sjonizmu i ma zapewnioną współpracę najwybitniejszych przywódców ruchu ogólno sjońskiego, jakoteż stałą współpracę prezesa Związku Dra I. Schwarzbarta. Tygodnik „Der Ruf" ukazywać się będzie co piątek. Pierwszy numer wydany będzie z końcem lutego. Abonament kwartalny wynosi zł. 3. — Adres redakcji i administracji: „Der Ruf", Kraków, Dietla 107.

z Pam... Ale nic więcej...

Zresztą nie skończy nigdy z tą nieprawdopodobną przygodą, która nie podpadała pod żadne uświęcone zwyczaje, jeśli nie spojrzy prawdzie w oczy. Podobało mu się to określenie i powtórzył kilkakrotnie: „Muszę spojrzeć prawdzie w oczy".

Przyznawał, że pragnął zobaczyć znowu Pam... Był to z jego strony kaprys!

Uśmiechnął się, gdyż sam rozumiał, że to było coś więcej.

Och! nie brakło powodów, dla których należałoby z Pam pomówić... Nie można było zachować się, jak cham... Co ona mogła o nim myśleć? Trzeba było nie zaniedbywać również ostrożności... Czy jego milczenie nie wyda jej się dziwne? Gdyby się z nią spotkał, mógłby jej powiedzieć, że musi wyjechać w pewnych sprawach zagranicę... pożegnałby się z nią... Tak byłoby najmądrzej... Zobaczy się z nią raz i pozbędzie się kłopotu!

Nie mógł bowiem zapomnieć o tej przygodzie. Zwłaszcza w nocy. Co noc śnił, że Pam jest przy nim i pieszcząc go, czyni mu wyrzuty, że tak długo się o nią nie troszczył, albo że zachowuje się namiętnie, niemal dziko jest jeszcze rozkoszniejsza i bardziej zmysłowa, aniżeli owego wieczora w jego garsonjerze. Niekiedy czuł nawet jej drżenie i jęk rozkoszy, jakby była obok niego... Walczył jednak z sobą i wyrzucał sobie, że jest tchórzem... i nie wiedział, czy dlatego, że nie umie się lepiej opanować, czy dlatego, iż nie ulega?

Sam się już w sobie nie wyznawał...

Rafał był we wtorek wieczór u rodziców na kolacji. Ludwik zastanawiał się do ostatniej chwili, czy będzie miał odwagę spojrzeć mu w oczy. Wkońcu zdecydował się spotkać się z bratem, mając nadzieję, że będzie to skuteczny środek.

Ujrzawszy brata, nie doznał uczucia zawstydzenia, którego się obawiał, lecz serdeczność jego dla Rafała jakby wzrosła z powodu ciekawości i współczucia. Zazdrościł zawsze bratu, że jest starszy, niezależny i udaje artystę. Obecnie zdawało mu się, że dowiódł wobec niego swej wyższości, i jego uraza zamieniła się w litość.

Przez cały wieczór nie przestawał go obserwować, doszukując się czegoś, co zdradziłoby prawdziwy stan jego duszy. Zdawało mu się, że jeśli Rafał nie jest szczęśliwy, to jego własna wina jest mniejsza — gdyż w obecności brata znowu miał wrażenie, że popełnił grzech.

Lecz Rafał śmiał się, był zadowolony, opowiadał z zapałem o swych planach na przyszłość, jadł z apetytem, w miarę czego Ludwik zaczął odczuwać złość, która przeobraziła się w istną męczarnię. Śmieszny spokój Rafała doprowadzał go do pasji, zwłaszcza gdy pomyślał, że może Pam, korzystając z jego nieobecności, zdradza go z Nie.s'em... Jego zdenerwowanie wzrosło do tego stopnia, że nie odpowiadał na pytania sąsiadów i był zmuszony tłumaczyć się bólem głowy... Przyszło mu nagle na myśl, że gdyby zatelefonował do Pam, wiedziałby przynajmniej, czy ona jest w domu. I mógłby poznać po jej głosie, czy jest sama, czy nie. Nie mógł się doczekać tej chwili, gdy goście wstaną od stołu i nie zastanawiając się zupełnie, pobiegł do pokoju ojca, zamknął się i połączył się z mieszkaniem Rafała. Usłyszał głos Pam który odrazu poznał.

(Ciąg dalszy nastąpi)

O czem się mówi w Tel Awiwie?

Sensacyjny zwrot w śledztwie przeciwko domniemanym mordercom dr Arlosorowa

Tel Awiw, w lutym.

Przewlekające się niezmiernie dochodzenia śledcze przeciwkon rzekomym mordercom dra Arlosorowa: Stawskiemu, Rozenblatowi i Achi meirowi, tak dalece osłabiły zainteresowanie jiszuwu całą sprawą, że na ostatnich rozprawach sala sądowa w Jaffie świeciła pustką, i to mimo, że obrona otrzymała taką pomoc, jak adwokat londyński Horacy Samuel, stary wyga sądowy, który od kilku tygodni prowadzi obronę w miejsce adw. Kaizermana, który, jak się zdaje, wycofał się z obrony.

Co więcej, powszechne zrazu przekonanie, że na ławie oskarżonych zasiadają istotni sprawcy mordu, słabło wraz z kurczącem się zainteresowaniem i obrona miała dużo łatwiejsze już zadanie z wykazaniem opinji publicznej niewinności swoich klientów.

A tu nagle taka bomba! Sam p. Horacy Samuel oświadcza na jednej z ostatnich rozpraw, że doszła go wiadomość, i to z ust samego szefa tajnej policji, p. Rice'a, że policja uwięziła dwóch Arabów, którzy się przyznali do zamordowania dra Arlosorowa. Momentalnie ukazało się na mieście nadzwyczajne wydanie rewizjonistycznego tygodnika „Chazith Haam“. W kilka minut potem wyszły i nadzwyczajne wydania „Doar Hajom“ oraz „Haarec“. Milczał tylko „Dawar“, co wzięto za zaambarasowanie, gdyż rewizjoniści bez przerwy głosili, że członkowie Histadruthu przyczynili się do aresztowania niewinnych oskarżonych. Trzeba dodać że wiadomość wywołała istną sensację na mieście, w niejednem sercu zrodziła się dawno zamarła nadzieja, że mordercy dr Arlosorowa nie wyszli z szeregów żydowskich. Akcje rewizjonistyczne szły bez przerwy w górę, co się objawiało w ulicznych tańcach i śpiewach zaimprowizowanych spontanicznie przez młodzież rewizjonistyczną.

Zainteresowanie toczącemi się dochodzeniami wzrosło momentalnie do tego stopnia, że wmig zapełniła się sala w starym budynku arabskim w Jaffie który dawniej mieścił pocztę, a dzisiaj sąd okręgowy. Setki ludzi pozostały z braku miejsca na ulicy. Pierwsze chmury pokazały się na niebie dopiero popołudniu, gdy spóźnione dodatki „Dawaru“ podały wiadomość, czerpaną z oficjalnych źródeł, że cała historja jest zwykłą kaczką. W tej chwili dużo starych weteranów histadrutowych miało żal do „Dawaru“, że tak rychło rozwiał żywioną nadzieję, że jednak nie Żydzi zamordowali dr. Arlosorowa. Poprostu nieufność budziła ta wiadomość „Dawaru“. Później pokazało się drugie nadzwyczajne wydanie „Dawaru“, a potem trzecie, w którem już spora garść szczegółów rzucała pewne światło na całą aferę. „Dawar“ ogłosił, że Stawski i Rozenblat skłonili pewnego Araba, oskarżonego o zamordowanie fryzjera jafskiego, Lutfiego, do przyznania się do wzięcia udziału w zamordowaniu dr. Arlosorowa, za co miał ów Arab, Abdul Medżid, dostać tysiąc funtów i obrońcę z Europy. Arab miał dokładnie opowiedzieć, jakto ze swym przyjacielem Issą spacerowali późnym wieczorem nad morzem w Tel Awiwie, jak na drodze spotkali młodą parę, jak to się owemu Issie zachciało zaczepić spacerującą kobietę i jakto celem zastraszenia jej towarzysza wyciągnął rewolwer, jak rewolwer wypalił i położył trupem na miejscu owego spacerującego mężczyznę, o którym dopiero następnego dnia się dowiedział, iż był to dr. Arlosorow.

Na następnych rozprawach sala sądowa była już przepełniona. Toczyła się ostra walka między adwokatem Horacym Samuelem a oskarżycielem, oficerem Szitritem. Obie strony dopuszczały się nawet osobistych obraz i tylko dzięki niezwykłej tolerancji i cierpliwości sędziego p. Bodilli'ego, nie doszło do ostrzejszych konfliktów. Dla laika dość niezrozumiały spór toczył się o interpretację pewnych szczegółów prawnych. Oskarżyciel naprzykład domagał się natychmiastowego wezwania wmięszanego w sprawę Araba, jako świadka, a obrona zażądała okazania wpierw protokołów z przesłuchania aresztownych Arabów. Sędzia naogół więcej uprzejmości okazywał londyńskiemu mecenasowi aniżeli „tubylcowi“ p. Szitritowi, mimo, że obaj są Żydami, ale prawny spór rozstrzygnęła odpowiednia litera prawa, i Abdul Medżid, ku widocznemu niezadowoleniu obrony został wezwany jako świadek.

Kim jest ten Abdul Medżid ubierający się z europejska, mówiący po hebrajsku „lepiej aniżeli Stawski“ (wedle oświadczenia samego Araba)? Jestto miejski Arab z Jaffy, analfabeta, podający swój niesprawdzony wiek na 18 lat, który razem ze swoim bratem prowadził warsztat mechaniczny w Jaffie.

Ten oto Arab wraz ze swoim przyjacielem Issą zamordowali wystrzałem z rewolweru pewnego arabskiego fryzjera nazw. Lutfi. Po zamordowaniu tegoż nożem odcięli mu głowę i położyli obok ciała. Miało to oznaczać mord z zemsty za pewne dawne porachunki. Fakt ten już chyba wystarcza całkowicie, by urobić sobie zdanie o indywidualności głównego obecnie bohatera rozprawy.

Ten niezwykły świadek, strzeżony bardzo pilnie przez uzbrojonych od stóp do głów policjantów, od trzech dni trzyma się bohatersko na rozprawie i wychodzi zwycięską dłonią z krzyżowego ognia pytań zadawanych mu przez wytrawnego adwokata londyńskiego, który jak się zdaje tym razem dał się nabrać. Nie bez przyczyny sprzeciwia się Samuel wezwaniu Araba jako świadka, gdyż doświadczony adwokat w ostatniej chwili połapał się, że świadek mający wesprzeć obronę stanie się koronnym świadkiem oskarżenia.

Wedle zeznań policji zrazu dużo uwagi poświęcono zeznaniom Abdul Medżida w sprawie zamordowania dr. Arlosorowa. Abdul Medżid deklamował romantyczną historję jak sztubak dobrze nauczonego się wiersza na pamięć. Ale właśnie ta gładka deklamacja wzbudziła nieufność i odrazu pokazały się sprzeczności. Arab opowiadał o zachmurzonej nocy zimowej, gdyż nie umiał niczem opisać wyglądu swoich rzekomych ofiar. Podkreślam raz jeszcze, że wedle zapodań początkowych nie on strzelał (to byłoby nieco niebezpieczniej), tylko jego „przyjaciel“ od serca, bardziej lubiany aniżeli rodzeni bracia, Issa, z którym do spółki zamordowali Lutfiego. (Do tego mordu Abdul Medżid też się przyznał, tylko, że tam nie umiał się już wykręcić.) Te chmury były mu koniecznie potrzebne, tak jak dekoracje w teatrze, a tu traf chciał, że mordu dokonano w lecie 16-go czerwca. Abdul Medżid też nie umiał odpowiedzieć na pytanie, czy zamordowany nosił okulary, czy nie. Abdul Medżid był tym, który miał dr Arlosorowi zaświecić w twarz latarką, a że Abdul Medżid przypadkowo nie posiadał lampki kieszonkowej, więc się opowiadało o bardzo nieprzekonywującej historji ze zmarłym siedem lat temu bratem, który w spadku pozostawił lampkę elektryczną. Po nitce do kłębka, i p. Abdul Medżid tak się zaplątał, że zatrąbił na odwrót i począł deklamować wręcz przeciwną historję o przekupieniu i rozmowach ze strony Stawskiego i Rozenblata oraz pewnego również aresztowanego Araba, który wysoko oflarowaną sumą oraz zapewnieniami, że dzięki swej niepełnoletności nie zostanie skazany na śmierć, namówili go do złożenia fałszywych zeznań i wzięcia winy na siebie. Ale gdy zaczęła prawda wypływać na wierzch i gdy wdowa po dr Arlosorowie nie rozpoznała w Abdul Medżidzie, ani w jego towarzyszu, żadnych znamion przypominających morderców, Abdul Medżid postanowił przyznać się do symulacji.

Na rozprawie stara się obecnie Samuel wydobyć całą tajemnicę z ust Abdul Medżida i jakoś to nie idzie. Abdul Medżid opowiada szczegółowo o pertraktacjach prowadzonych przezeń z oskarżonymi rewizjonistami oraz ich pomocnikiem niejakim Zabalauim, Arabem. Opowiada szczegółowo w obecności Stawskiego i Rozenblata i wprost proponuje adwokatowi, by zwrócił się do swych klientów, którzy, jego (Abdul Medżida) zdaniem, niczemu nie zaprzeczą.

Tu tkwi jeszcze tajemnica. Samuel zapowiedział dalsze badanie świadka. Jak dotychczas plon usiłowań Samuela jest nikły, inaczej nie widziałby się zmuszonym badać Araba przez trzy z rzędu rozprawy i zapowiedzieć, że jeszcze swej psychoanalizy nie ukończył. Arab trzyma się niezwykle silnie i zaledwie w kilku drobnych szczegółach wykazano mu niekonsekwencje.

Jeżeli prawdziwe są obecne zeznania Abdul Medżida, natenczas powstaje wysoce intrygujące pytanie, poco było Stawskiemu angażować się w taką kabałę, w czasie, gdy zdawało się, że teza okarżenia została poważnie osłabiona i że niezwykle sprawnie i energicznie prowadzona obrona przez takiego adwokata, jak Samuel, doprowadzi do niechybnego uwolnienia od winy i kary.

W międzyczasie gazety podały wiadomość o włamaniu się do biura drugiego adwokata Stawskiego i tow. — Benjaminiego, przyczem poszukiwano jakichś dokumentów. „Iton Mejuchad“, nowa telawiwska gazeta z rodzaju europejskiej prasy brukowej (mamy już i tę tutaj) oraz rewizjonistyczny „Chazith Haam“ podały nawet, że to jakiś konfident policyjny skłonił swego znajomego do włamania się do biura Benjaminiego. Na szczęście, czy nieszczęście niczego nie skradziono i cała historja także pachnie prowokacją sui generis. Jeżeli jednak się okaże, że zeznań obecnych Abdul Medżida nie da się obalić, wtedy powstanie bardzo niepokojące pytanie, dlaczego tak zależało Stawskiemu i tow., aby ktoś wziął na siebie winę za zamordowanie dr. Arlosorowa.

Opinja publiczna jest znowu przeciw oskarżonym, tezy aktu oskarżenia doznały silnego wzmocnienia i pomyśleć, że wszystkiemu temu winna obrona. Sprawdza się przysłowie: — „Złapał kozak tatarzyna“ itd.

Niecierpliwie oczekuje się znowu porannych wydań dzienników ze szczegółowemi sprawozdaniami ze sali sądowej, oraz w południe drukowanych nadzwyczajnych wydań z krótkiemi streszczeniami przebiegu rozpraw. Najbliższe chyba dni przyniosą rozwiązanie piekącej tajemnicy: — kto winien?

Inż. S. Erlik.

WŚRÓD CZASOPISM.

„**LITERARISZE BLETER**“ nr. 8. z 23 lutego br. zawiera przemówienie Aleksandra Granacha wygłoszone na wieczorze ku czci artysty Henocha Barczyńskiego, artykuły Nachmana Majzla, Marka Arnsteina, L. Malacha (o palestyńskim teatrze satyrycznym), I. M. Szermana, poezje Izaka Mangera, fragment powieści L. Treistera, recenzje, kronikę literacko artystyczną itd. (Adres: Warszawa, Grzybowska 24. m. 7).

„**PION**“ tygodnik literacko społeczny, nr. 8. z 24 lutego br. zawiera artykuły: B. Suchodolskiego, Zofji Mianowskiej, K. Czachowskiego (o Irzykowskim), doc. Olgierda Górki dalszy przyczynek do dyskusji o „Ogniem i mieczem“. Marjana Buczkowskiego, Adolfa Rudnickiego, K. Wyki, redaktora „Pionu“ Tadeusza Święcickiego polemikę ze Słonimskim, feljeton J. E. Skiwskiego, recenzje, itd. (Adres: Warszawa, Aleja Róż 2.)

„**TYGODNIK ILUSTROWANY**“ nr. 8 z 25 lutego br. zawiera artykuły o wypadkach austrjackich, o pobycie minstra Becka w Moskwie, Witolda Turno rozprawkę o Conradzie, artykuł o Lidze Morskiej, o zabytkach architektury w Wilnie, o wartości pracy kobiet w zawodach umysłowych, reportaż Wandy Kragen z podróży do Moskwy, przegląd prasy, kronikę, recenzje itd.

Z INSTYTUCYJ SPOŁECZNYCH.

Bursa Rękodzielnicza Sierót Żydowskich (Podbrzezie 6)

Onegdaj odbyło się Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia „Bursa Sierót Żydowskich" w Krakowie, przy licznym współudziale członków. Po zagajeniu, złożył obszerne sprawozdanie z działalności Wydziału prezes p. Zygmunt Aleksandrowicz. Praca Wydziału w okresie sprawozdawczym koncentrowała się przedewszystkiem w kierunku usilnych starań o fundusze, obniżenia kosztów utrzymania Bursy drogą odpowiedniej oszczędności i utrzymania poziomu pracy wychowaczej na dotychczasowej wyżynie.

W ożywionej dyskusji, stwierdził p. Dr. Józef Steinberg, prezes Zachodnio-Małopolskiego Związku Towarzystw Opieki nad Sierotami Żydowskiemi, świetny rozwój Bursy przez dotychczasowy pięcioletni okres prezesury p. Aleksandrowicza. Stowarzyszenie nie ogranicza się do starannego wychowania zawodowego i umysłowego wychowanków podczas ich pobytu w Bursie, ale utrzymuje żywy kontakt z wychowankami, którzy Zakład opuścili, udzielając im opieki materjalnej i moralnej. Przedstawiciele Stow. Rękodzielników Żyd. „Szomer Umonim" podkreślili zgodnie z uznaniem, że element terminatorski, pochodzący z Bursy, jest wartościowy. Chłopcy ci są karni i pracowici.

Imieniem Komisji Kontrolującej złożył sprawozdanie prokurent p. Adolf Horowitz. Wniosek Komisji Kontrolnającej o udzielenie absolutorjum oraz wyrażenie podziękowania ustępującemu Wydziałowi, jak i Kierownictwu Bursy za ostrożną i przewidującą gospodarkę, przyjęło Walne Zgromadzenie przez aklamację.

Wybory nowych Władz Stowarzyszenia dały następujący wynik: prezes p. Zygmunt Aleksandrowicz (po raz szósty), Steinbergowa Helena, Dr. Landau Rafał, Dr Sas Adolf, Dr. Marwin Henryk, Lindenbaum Markus, Regelowa S., Austernowa Z., Pammowa R. Aleksandrowiczowa H., Steinbergowa J., M. Grünbergowa, J. Neumarkowa, M. Grünberg, M. Zelnik, J. Pancer, E. Bandet, Goldschmied J., Minder A., I. Steiner, Hercigowa, Z. Nathansonowa, R. Lauterbachowa, Drowa Marwinowa, Tómeryowa, Münzowa, M Lauterbach, Stieglitz, Horowitz S., R. Nüssenfeldowa, Z. Marguliesowa. Komisja Kontrolująca: Horowitz Adolf, Sandhaus S., Langer Adolf.

Otwarcie zbiorowych wystaw w Zrzeszeniu Artystów Żydowskich

Kraków, 24 lutego.

Jutro w niedzielę 25 bm. odbędzie się otwarcie nowych wystaw zbiorowych w Zrzeszeniu Żyd. Art. Malarzy i Rzeźbiarzy w Żyd. Domu Akadem. Przemyska 3.

W wystawie udział biorą S. Cygler z Będzina dr. O. Herschdörfer z Krakowa, H. Rabinowicz z Warszawy, Natan Szpigel z Łodzi i J. Śliwniak z Warszawy.

Samuel Cygler, znany malarz i świetny grafik, którego zeszłoroczna wystawa cieszyła się wielkiem powodzeniem, rozwija w swych obecnie wystawianych pracach wielką skalę talentu. Szereg akwarel z Kazimierza Dolnego nad Wisłą wzbudza zachwyt swą świeżością malarskiego ujęcia tematu. W pracach olejnych narzuca się widzowi świąteczny nastrój kolorytu, w drzeworytach zaś szerokość traktowania i ciekawa kompozycja. M. in wystawia artysta drzeworyt, zakupiony przez zbiory państwowe na Międzynarodowej Wystawie Drzeworytów, jakoteż dwa monumentalne obrazy olejne „Dachy" i „Domy w Kazimierzu".

Dr. O. Herschdörfer, jako artysta, znany dobrze publiczności krakowskiej, jako świetny karykaturzysta, wystawia wspaniałe akwarele o groteskowym ujęciu, świadczące o wielkim rozmachu i nieprzeciętnym talencie artysty.

H. Rabinowicz z Warszawy, artysta, wystawiający w Krakowie poraz pierwszy, jednak należący do czołowych artystów stolicy. Artysta ten pochodzi z Rosji, od czasu przewrotu bolszewickiego mieszka w Warszawie. Swym sposobem traktowania tematu przypomina postimpresjonistów. Faktura szpachtlowa, ciekawa ze względu na delikatność kolorytu. Obrazy tego artysty zdobią różne galerje w kraju i zagranicą.

Natan Szpigel, znany poeta- malarz o niestycznem podejściu do tematu malarskiego, operuje prawdziwie po mistrzowsku światłocieniem, któremu potrafi podporządkować bogatą gamę kolorystyczną o głębokich tonacjach. Koloryt sepji z soczystą zielenią w połączeniu z różnemi czerwieniami — to harmonje Szpigla, które pozwalają artyście osiągać partje świetlne o zadziwiającej jasności ekspresji. Sentyment wyrażony w jego pracach pokazuje nam duszę prawdziwego żydowskiego artysty. W obecnej wystawie widzimy retrospektywnie przekrój bogatej twórczości tego artysty. Między innemi wystawia obraz z Muzeum Miejskiego w Łodzi „Ojciec z dzieckiem"; obraz ten jest wprost niesamowity w ujęciu, jednak przytem pełen sentymentu i miłości ojcowskiej biednego, zdeklasowanego inteligenta.

J. Śliwniak, wystawia monumentalnych formatów metaloplastykę o tematach figuralnych. Objaw ten jest rzadki w metaloplastyce, używanej przeważnie do odtwarzania starych motywów dekoracyjnych.

Nowe dokumenty okrucieństwa hitlerowskiego

13 letni chłopiec w obozie koncentracyjnym

Międzynarodowy komitet walki z terorem w Niemczech hitlerowskich odbył w tych dniach w Paryżu drugie publiczne posiedzenie. Przewodniczył słynny obrońca paryski Campinchi, który oświadczył w swem przemówieniu, zagajającem publiczne posiedzenie komitetu: „To co my, Francuzi i Niemcy, kierowani uczuciem sprawiedliwości, dziś uczynić zamierzamy, dąży tylko do ustalenia prawdy. To, co się obecnie dzieje w Niemczech, jest hańba dla tego kraju, który dotychczas uchodził za kraj cywilizowany i który myśmy za taki kraj cywilizowany uważali".

Jako pierwszy świadek zjawił się były niemiecki poseł komunistyczny Hans Beimler z Monachjum, którego w kwietniu ub. r. aresztowali urzędnicy kryminalni i zaprowadzili do więzienia policyjnego w Monachjum, a następnie zakutego w kajdany przewieźli do piwnic gmachu wystawowego „Weisser Saal". W tych piwnicach musiał Beimler rozebrać się do naga, rzucono go na stół i tak długo go bito, aż stracił przytomność. Gdy przyszedł do siebie, zaprowadzono go do „Białej sali", w której przebywało 50 do 60 hitlerowców i stahlhelmowców.

„Co, ten pies jeszcze żyje?" ryknęli hitlerowcy, „zatłuc go!" Torturowano go znowu aż do utraty przytomności. Ślady tego znęcania się ma jeszcze do dziś na swem ciele. Potem zawlekli go bandyci hitlerowscy do wspólnej celi więzienia hitlerowskiego, obliczonej na 14 osób, w której przebywały jednak 24 osoby. Więźniowie spać musieli na kamiennej posadzce, okno celi było zamknięte, powietrze straszliwe, jedzenie bardzo liche.

Po kilku dniach pobytu we więzieniu przewieziono Beimlera do obozu koncentracyjnego w Dachau: „Gdy mnie tam odstawiono, musiałem wydać wszystkie rzeczy, które posiadałem. Zapomniałem — naprawdę zapomniałem — wydać maleńki ołóweczek. Znalazł go jeden z bandytów S. S. Zasądzony zostałem na 11 dni aresztu; zaprowadzono mnie do celi przerobionej z klozetów, istniejących wówczas, kiedy budynek był jeszcze fabryką prochu. Musiałem się znowu rozebrać do naga, a teraz bestje biły mnie nietylko pałami gumowemi, ale też bykowcami. Sceny te powtarzały się trzy razy dziennie przez cztery dni. Otrzymałem mydło i ręcznik, ale nie dawano mi wody. Dano mi menażki, ale nie dano mi jedzenia. Dopiero piątego dnia przyniesiono mi pierwsze jedzenie: maleńki kawałek kiełbasy, kawałek chleba i szklankę ciepłej herbaty. Raz jedyny otrzymałem coś ciepłego, potem dostawałem zawsze tylko wodę, chleb i bicie".

To jednak nie wystarczało jeszcze bestjom hitlerowskim. Chciano Beimlera doprowadzić do popełnienia samobójstwa. Komendant obozu umieścił własnoręcznie w jego celi sznur, oświadczając: „Jeśli będziesz miał jakieś wątpliwości, możesz się powiesić". Kilka razy dziennie zjawiał się komendant w celi, by się przekonać, czy Beimler się powiesił, i każdym razem perswadował mu, by się powiesił, bo i tak nie wyjdzie żywy z obozu. Po kilku tygodniach postawiono mu wręcz ultimatum, oświadczając, że do godziny 5-tej popołudniu musi się powiesić, inaczej w inny sposób z nim się załatwią. Zaprowadzono go do celi zamordowanego więźnia Dressla. Dressel leżał na ziemi nagi; ciało jego pokryte było ranami; żyły miał otwarte. „Chcemy ci pokazać, jak to wygląda, gdy my to czynimy" — oświadczył komendant.

Beimler wyprosił sobie zwłokę do następnego dnia, ponieważ był to dzień urodzin jego syna. Komendant udzielił mu tej zwłoki, ale zażądał od niego słowa honoru, że o godzinie 7-mej nad ranem będzie wszystko załatwione. Tejże nocy udało się Beimlerowi uciec z obozu.

Drugim świadkiem był Rohlfing, pochodzący ze Zagłębia Ruhry, który do roku 1926 był socjalnym demokratą, a później nie należał do żadnej partji politycznej. Aresztowano go pod zarzutem, że jest wrogiem hitleryzmu, ale na drugi dzień wypuszczono go na wolność. Jedną więc noc przepędził we więzieniu, ale była to noc najstraszliwsza w jego życiu, przez całą bowiem noc w nieludzki sposób go katowano

Trzecim świadkiem była żona pewnego komunisty berlińskiego, którego aresztowano. Żona niczego się nie mogła dowiedzieć o swoim mężu. We więzieniu Tegel przedłożono jej trzy fotografje, w których rozpoznała swego męża, ale nie chciano jej powiedzieć, gdzie jej mąż obecnie się znajduje. Dopiero po sześciu tygodniach wędrówki od więzienia do więzienia oświadczono jej, że „łotr" już więcej nie żyje.

Ostatnim świadkiem był 18-letni chłopiec Feldmann, którego internowano w obozie koncentracyjnym w Oranienburg tylko dlatego, że jest Żydem. W tym obozie było dużo dzieci żydowskich, a między niemi chłopiec liczący lat 13.

Przewodniczący mecenas Campinchi zamknął posiedzenie apelem do opinji publicznej, by walczyła ze systemem okrucieństwa panującym w Niemczech hitlerowskich.

Światowe manewry „Betaru"

„Moment" donosi, iż organizacja „Brith Trumpeldor" w Polsce podjęła przygotowania do pierwszych światowych manewrów wojskowych, które w lipcu br. odbędą się w Zaleszczykach. Udział w manewrach zapowiedziały już organizacje Betaru z 15-tu państw, m. in. z Rumunji, Łotwy, Litwy, Bułgarji, Czechosłowacji, Austrji, Węgier Kanady, Stanów Zjednoczonych, Afryki Południowej i in. Z Charbina przybędzie 40-tu umundurowanych betarowców, z Palestyny przeszło 200-u ludzi. Manewrami dowodzić będą: Żabotyński, dr. Schechtman, Hofman i Propes. Podczas manewrów odbędzie się również III światowa konferencja Betaru.

Poale-Sjon a ostatnie wypadki w Austrji

Ostatnie wydarzenia w Austrji odbiły się żywem echem w kołach organizacji Poale Sjon. W ub. piątek odbył się referat Ch. Hönigsa na temat ostatnich wydarzeń. W niedzielę odbył się Wiec ludowy, zwołany przez Komitet lokalny partji Poale Sjon. Po zagajeniu wiecu przez Eisuera, referowali dr. L. Böhm, Ch. Hönig, Hurwicz i A Freiberg. Uchwalono rezolucję solidaryzującą się z robotnikami austrjackimi i wyrażającą hołd poległym

W Palestynie wypadki wywarły silne echo. Histadruth zainicjowała zbiórkę na rzecz ofiar wypadków która w pierwszym dniu przyniosła 1600 f.

ROCZNICA J. TRUMPELDORA

Centrala Ligi dla Pracującej Palestyny postanowiła obchodzić 14-tą rocznicę śmierci Trumpeldora szeroko zakrojoną akcją uświadamiającą oraz akcją zbiórkową na „Kapaj". Celem spopularyzowania czynu Trupeldora i oświetlenia społecznych poglądów obrońców Tel- Chaj wydała Centrala broszurkę o dziele obrony Tel- Chaj (cena 10 groszy). W rocznicę śmierci dziennik pracującej Palestyny „Dos Wort" wyjdzie w zwiększonej formie w nakładzie 100.000 egzemplarzy.

W Krakowie odbyło się onegdaj plenarne Posiedzenie Ligi dla Pracującej Palestyny. Postanowiono wykonać dyrektywy Centrali, przez akcję uświadamiającą, zebrania, odczyty, w poszczególnych organizacjach oraz kolportaż broszury i dziennika warszawskiego „Dos Wort". Jutro w niedzielę 25 bm. odbędzie się zbiórka domowa na rzecz „Kapaj" — Palestyński Fundusz Robotniczy. Wysłannicy Ligi odwiedzą przyjaciół i sympatyków pracującej Palestyny Uroczysta Akademja Tel- Chaj odbędzie się 4 marca.

Anglja w obronie demokracji

Manifest przeciwko dyktaturze i faszyzmowi

Znany publicysta angielski, Wickham Steed, były redaktor „Times", ogłasza niezwykle ciekawy artykuł o nastrojach angielskiej opinji publicznej.

Dowiadujemy się z tego artykułu, że w Anglji coraz silniejsze jest niezadowolenie przeciwko rządom MacDonalda. Niedawno odbyły się znowu uzupełniające wybory do Izby gmin i to w okręgu, który stanowił dotychczas twierdzę konserwatyzmu. Kandydat konserwatywny został wprawdzie wybrany, ale uzyskał **o 12.000 głosów mniej, niż jego poprzednik.** Faktem tym mocno zaniepokoił się wybitny publicysta konserwatywny, J. L. Garwin, wydawca „Observeru", który wręcz oświadczył: „Rząd narodowy stracił swą podstawę narodową, a to jest zjawisko bardzo smutne".

Ten sam Garvin, który, jak wiadomo, przed dojściem Hitlera do władzy był jednym z najgorętszych przyjaciół angielsko-niemieckiego porozumienia, pisze obecnie w swym tygodniku, że

tak Anglja, jak i Francja muszą się bronić przed zalewem roznamiętnionego nacjonalizmu, który pod wpływem niemieckiego narodowego socjalizmu wzrasta na sile i staje się groźny dla pokoju światowego.

„Oba kraje" — pisze Garvin — „staną się areną odrodzonego patrjotyzmu. Będą musiały natężyć **swe wszystkie siły, jeśli zechcą uratować** dotychczasowe podstawy swej egzystencji. Dla pokoju i porządku światowego mocna Francja jest taksamo ważna, jak mocna Anglja. Losy obu demokracyj, z tej i z tamtej strony kanału, są nierozerwalnie ze sobą złączone. Zdaniem naszem **tylko wzajemne zagwarantowanie sobie pokoju może ... dostateczną poręką wolności i życia".**

Zmiana orjentacji tak wybitnego publicysty, jakim jest Garwin, jest niezmiernie charakterystyczna dla obecnych nastrojów angielskich. Że

w Anglji opinja publiczna zupełnie odwróciła się od Niemiec hitlerowskich

i wypowiada się za jaknajściślejszem zbliżeniem się do Francji świadczy też manifest, wydany przez rektora uniwersytetu oxfordzkiego, a podpisany przez 145 wybitnych angielskich osobistości. Manifest ten zaczyna się następującemi słowy:

„Świat współczesny znajduje się wobec nowej fali teroru w dziedzinie myśli i czynu politycznego.

Demokracja jest znowu zagrożona.

Walka o wolność stała się znowu kwestją życia. Rozszerzają się ruchy polityczne, których członkowie gotowi są do stosowania gwałtownych środków dla zdobycia władzy. Organizacje o nawpół militarnym charakterze, żądające od swych członków surowej dyscypliny, paradują w barwnych koszulach, mają wspólne symbole i nową formę pozdrowienia, a organizacje te w niektórych krajach urastają do olbrzymich armij nieoficjalnych, które uzurpują sobie funkcje policji i sił zbrojnych państwa. Z chwilą opanowania aparatu państwowego wyrywają z korzeniami każdą krytykę i każdą opozycję, posługując się przytem metodami inkwizycji. Stosują w tym celu nietylko przemoc fizyczną, lecz też wszelkie środki propagandy, opierając się na monopolu prasy, radja i każdego innego organu urabiania opinji publicznej".

By zwalczyć to niebezpieczeństwo, nawołują osobistości, które podpisały manifest, do **jaknajżywszej aktywności w obronie wolności,** wskazując równocześnie, że należy **przeprowadzić reorganizację demokracji na zasadach autorytetu.**

Między osobistościami, które podpisały manifest, znajdują się wszyscy dostojnicy kościoła anglikańskiego, ludzie nauki, profesorowie uniwersytetów, przedstawiciele prasy i sfer gospodarczych. Manifest wywarł olbrzymie wrażenie w Anglji.

ZE SPORTU

Mistrzostwa narciarskie Europy

Marusarz siódmy w kombinacji, Czech trzy nasty. — Polacy pierwsi po Skandynawach.

W drugim dniu mistrzostw narciarskich Europy odbył się konkurs skoków do biegu złożonego na słynnej skoczni Halstabaken. Polacy uzyskali wspaniały sukces, zdobywając przez Marusarza Stanisł. siódme miejsce w kombinacji (trzecie w skokach) **mając przed sobą tylko Norwegów i jednego Finna, a za sobą jedynego Szweda w pierwszej dziesiątce.** Bronek Czech uplasował się na trzynastem miejscu, ale **obaj Polacy są jedynymi środkowo-europejczykami do miejsca 15-tego,** na którem dopiero znalazł się Niemiec Miller.

Norwegowie zdobyli cztery pierwsze miejsca, rewanżując się Finnom za klęskę w biegu na 18 km. **1) Hagen, 2) Kolterud, 3) Vinjarengen, 4) Stenen, 5) Valonen (Finl.), 6 i 7) Hoffsbakken (Norw) i Marusarz (Polska) przy równej ilości punktów,** 8) Westmark (Szwecja), 9) Busterud (N), 10) Hedjerson (Szw.), **13) Czech (Polska).** 15) Miller (Niemcy), **19 Łuszczek (Pol.),** 21) Matt (Austr.), 31) **Marusarz Andrzej (Polska).**

Najlepszy wynik w skokach miał Kolterud (58.5, 59.5), Marusarz Stan. 54 i 60 mtr., Czech 54 i 50.5, Łuszczek 50 i 57, Marusarz Andrz. 48 i 49. Polacy skakali bardzo ostrożnie dla zapewnienia sobie lokaty w kombinacji. Gdyby Marusarz i Czech nie co lepsze uzyskali miejsca w 18-tce, sukces ich byłby jeszcze większy. Ale i powyższe wyniki są olbrzymim trjumfem polskiego narciastwa.

—o-o—

VINES ZWYCIĘŻA COCHETA W MECZU TENISOWYM AMERYKA—FRANCJA.

Pierwszy dzień meczu tenisistów zawodowych USA — Francja z udziałem słynnych graczy Vinesa, Cocheta, Tildena i du Plaa, przyniósł generalny sukces tennisistom amerykańskim, którzy prowadzą już 3:0.

Sensacją było stosunkowo łatwe zwycięstwo Vinesa nad Cochetem w czterech setach 4:6, 6:4 6:3 i 6:3.

Tilden bez większego wysiłku pokonał du Plaa 6:3, 6:3, 11:3.

POLSKA—CZECHOSŁOWACJA W TENISIE STOŁOWYM.

Czechosłowaccy ping-pongiści rozegrają wkrótce aż trzy spotkania międzypaństwowe: w lutym z Austrją w Brnie, a w marcu z Niemcami i z Polską.

To ostatnie spotkanie uważają Czesi za najważniejsze, ma to być bowiem rewanż za porażkę, poniesioną przez Czechów do naszych ping-pongistów na mistrzostwach świata w Paryżu.

Spotkanie ma być rozegrane systemem mistrzowskim, tj. przez pełne zespoły trzyosobowe.

EHRLICH ÓSMY NA LIŚCIE NAJLEPSZYCH PING-PONGISTÓW ŚWIATA.

Oficjalna lista najlepszych ping-pongistów świata przedstawia się nast.: 1) Barna (Węgry), 2) i 3) Szabados i Bellak (Węgry), 4) Kohn (Austrja), 5) Hazi (Węgry), 6) Haydon (Anglja), 7) Dawid (Węgry), 8) Ehrlich (Hasmonea — Lwów), 9) Kolar (Czechosłowacja), 10) Füberg (Łotwa).

Na liście pań prowadzi Krebsbach (Niemcy), przed Ketnerową i Schmidtową (Czechosłowacja).

LEKKOATLECI NA ZAWODACH ZAGRANICĄ

Wyjazd Heljasza i Wajsówny na zawody do New Yorku w końcu b. m. ostatecznie do skutku nie dochodzi wobec niedostatecznych warunków finansowych. Kwestja wyjazdu Kusocińskiego i Walasiewiczówny do Berlina nie jest pewna. Nie wiadomo także, czy udział lekkoatletów na zawodach w Tel-Awiwie (Palestyna) w dniach 16—17 maja, dojdzie do skutku ze względu na nieodpowiedni termin. Spodziewać się natomiast należy, że kilku czołowych zawodników startować będzie na zawodach w Antwerpji w końcu czerwca. Londynie na mistrzostwach Anglji (7—8. VII) **oraz w Amsterdamie (15. VII.).**

RZECZY CIEKAWE.

Jak powstaje największa bibljoteka świata

Jednym z największych wydawców na świecie jest Liga Narodów, pod egidą której wyszło w ciągu czternastu lat moc broszur, książek, publikacyj. W r. 1931 np. wydawnictwa Ligi obejmowały półtora miljona egzemplarzy, w r. 1932 cyfra ta podwoiła się i sięgnęła okrągłych trzech miljonów. Koszt tych wydawnictw wyniósł ogółem 1.6 miljona franków szwajcarskich. W liczbie tych wydawnictw znajdują się druki perjodyczne i publikacje Rady Ligi, samej Ligi, jej komisyj i konferencyj specjalnych; pozatem stale wydają rozmaite prace wydziały Międzynarodowego Biura Pracy: dla walki z handlem opjum i narkotykami, dla walki z handlem żywym towarem, polityki gospodarczej, higjeny, mandatów kolonjalnych, współpracy intelektualnej etc. Taką jest działalność Ligi Narodów jako wydawcy.

Liga Narodów organizuje pozatem i niezależnie od tego wielką międzynarodową bibljotekę. Dla pomieszczenia tego księgozbioru buduje się nowy gmach z funduszu 2 miljonów dolarów, ofiarowanego przez J. D. Rockefellera. Gmach znajduje się na ukończeniu i będzie oddany do użytku publicznego pod koniec r. 1935. O rozmiarach nowej bibljoteki daje pojęcie jej kubatura, wynosząca 60.000 mtr. kub. W gmachu bibljoteki znajduje się wielka sala ogólna oraz szereg sal do pracy dla specjalistów, interesujących się wyłącznie tą lub ową dziedziną nauki; pozatem specjalna sal perjodyków wszystkich krajów świata oraz osobne, niewielkie gabinety przeznaczone dla uczonych, chcących tu na miejscu opracować i przestudjować pewne kwestje.

Trzy stopnie przyzwoitości w filmie

W Hollywood zdarza się coraz częściej, iż jeden film nakręca się w trzech odmiennych wersjach. Film „Hold your man" z Joan Harlow i Clark Gable zawierał pewną scenę, którą zdjęto w trzech wersjach. Rzecz polegała na tem, iż miss Harlow składa wizytę Gableowi w jego mieszkaniu. W pierwszej wersji miss Harlow ma na sobie szlafrok męski, własność gospodarza. Leży ona na otomanie, a szlafrok zlekka odchylony pozwala oglądać widzowi jej nogi. Ta wersja przeznaczona jest dla całej Ameryki. W drugiej wersji widzimy miss Harlow w pyjamie, która jest również własnością Gablea, aktorka siedzi na otomanie. Ta wersja przeznaczona jest dla stanów Pensylwanja, Ohio, Kanzas i kilku innych, które wolą oglądać miss Harlow w stroju przyzwoitym. W trzeciej wreszcie wersji ukazuje się na ekranie miss Harlow w skromnej sukience, będącej bezwątpienia jej własnością. Tutaj miss Harlow siedzi już na fotelu. Ta wersja przeznaczona jest dla Anglji.

MECZ PINGPONGOWY TARNÓW-NOWY SĄCZ

Krak. Okr. Zw. Tenisa Stołowego organizuje przy pomocy delegatury w Nowym Sączu zawody międzymiastowe Tarnów—Nowy Sącz w dniu 25. bm. Przedpołudniem odbędą się zawody jednostkowe z udziałem gości o tytuł mistrza N. Sącza, popołudniu zaś międzymiastowe spotkanie drużynowe.

SENSACYJNA PORAŻKA HOKEISTÓW AMERYKAŃSKICH.

W Pradze został zakończony turniej hokejowy, w którym wicemistrz świata amerykański zespół U. S. C. Rangers doznał sensacyjnej **porażki od L. T. C. Praha 1:2 (1:0, 0:1, 0:1).**

Dzięki temu pierwsze miejsce w **turnieju zdobyła drużyna czeska.**

WIADOMOSCI Z KRAJU

25 marca wybory w Tarnowie

Uzupełniające wybory do Rady miejskiej w Tarnowie w okręgach 1, 8 i 9-tym zostały rozpisane na 25 marca br.

Wybory do kahału tarnowskiego

Jak donosi tarnowski „Tygodnik Żydowski“, wybory do Rady Gminy Żyd. w Tarnowie odbędą się w drugiej połowie kwietnia br.

Służąca staje się luksusem

W łódzkiej „Republice“ czytamy: Onegdaj odbyło się w Łodzi walne zebranie pracownic domowych, zrzeszonych w związku zawodowym dozorców i służby domowej, na którem poruszono sprawę ubezpieczeń społecznych. W wyniku kilkugodzinnych obrad przyjęto rezolucję, w której stwierdzono, że wielu pracodawców, obawiają się zbyt wysokich świadczeń na rzecz ubezpieczalni, zwalnia swe służące.

Ogółem na terenie Łodzi jest około 30.000 służących łącznie z posługaczami. Blisko 50 proc. stoi w obliczu redukcji, jeśli składki za służbę domową będą wyższe aniżeli dotychczas. Tymczasem możność znalezienia nowej pracy jest prawie żadna i z tego względu w zawodzie tym nastąpi poważne bezrobocie.

Z tych względów postanowiono wystosować do p. ministra opieki społecznej memorjał, prosząc o wstrzymanie działania ustawy scaleniowej w stosunku do pracownic domowych.

Został winien 4 grosze, za co musi zapłacić 50 Zł

„Wieczór Warszawski“ publikuje interesujący dokument. Jest nim upomnienie wysłane przez urząd skarbowy w Otwocku, do p. Wiktora Zielińskiego w Michalinie, gmina Falenica. Upomnienie zostało wysłane, gdyż p. Zieliński zalega za miesiąc luty 1933 r. za podatek gruntowy olbrzymią kwotę... 4 razy. Na tę sumę a nie inną opiewa też upomnienie.

Nie w tem jednak leży sedno sprawy, czy opłaciło się wysyłać upomnienie o 4 grosze zaległości podatkowej i czy koszt samego upomnienia wliczając papier, pracę urzędnika, porto itp. nie przewyższa znacznie wysokości sumy, o którą upomina się urząd. Punkt ciężkości polega na tem iż w zakończeniu upomnienia znajduje się następujące zdanie:

Jednocześnie należy wpłacić tytułem opłaty za upomnienie zł 50 w myśl par. 57 powołanego wyżej rozporządzenia.

Wyraźnie złotych pięćdziesiąt za upomnienie o zaległe 4 grosze podatku.

Z Nowego Sącza

MIĘDZYMIASTOWE ZAWODY TENNISA STOŁOWEGO. W niedzielę dnia 25 b. m. odbędą się w sali Ratusza międzymiastowe zawody tennisa stołowego pomiędzy reprezentacją Tarnowa a reprezentacją Nowego Sącza. Barw Tarnowa bronić będzie drużyna „Samsonu“, a miejscowych drużyna „Makkabi“.

Z EZRY CHALUCOWEJ. Staraniem Komitetu młodzieży Ezry Chalucowej odbyła się dnia 17 bm. międzyorganizacyjna wieczorynka, w której wzięła udział cała młodzież sjonistyczna naszego miasta, należąca do różnych ugrupowań. Zagaiła w języku hebrajskim tow. Dreissigerówna, poczem tow. p. dr. Tisch wygłosił referat. Nadto na program złożyły się jednoaktówki wykonane przez organizacje Ceirei Mizrachi i Frajhajt, śpiewy i zabawy. Obecnie organizacje młodzieżowe przeprowadzają zbiórkę domową na rzecz Ezry, która jak dotychczas, daje poważne wyniki.

KOŁO PAŃ PRZY EZRZE CHALUCOWEJ urządziło onegdaj dancing w mieszkaniu prywatnem, użyczonem na ten cel przez p. Jrów Weinclingów. Zabawa powiodła się kasowo i przeciągnęła się do późna. Ponadto Koło Pań przeprowadza obecnie akcję werbunkową członków dla Stow. Ezry Chalucowej i jest nadzieja, że ilość członków się podwoi.

POPIS DZIECI SAFY BERURY. Staraniem Szkoły hebr. Safy Berury odbył się popis dzieci tej szkoły. W obfitym programie, w całości przez dzieci wykonanym w języku hebrajskim, mieściło się wiele pracy, włożonej przez nauczycielkę szkoły Hadasę Brüllównę. Popis wypadł bardzo pięknie. Z inicjatywy tow. .. Laaderera Majera prezesa Stow „Safa Berura“ zawiązało się przy tem Stow Koło Pań celem wspierania agend Towarzystwa. Koło to przystąpiło na razie do założenia hebrajskiej frebiówki w naszem mieście. W skład zarządu Koła wchodzą pp. drowa Fischowa, drowa Weindlingowa, Knöblowa i Schlüsslówna.

ZWIĄZEK ŻYDÓW UCZESTNIKÓW WALK O NIEPODLEGŁOŚĆ POLSKI. Ostatnio powstał w naszem mieście Związek Żydów uczestników walk o niepodległość Polski. Na zebraniu konstytuującem, które odbyło się w Sali Rady Powiatowej, pod przewodnictwem Mgra St. Körbla, w obecności przedstawicieli władz, zaznajomiono zebranych ze statutem Związku, jego zadaniami i celami, oraz wybrano wydział w następującym składzie: Mgr. Stan Körbel przew., Dr. Marjan Mohr zast. przew., Dr. Dawid Hochhauser, Dr. Jakób Mendler, Izrael Kilik, Maks Überreich jako członkowie. Nowozałożony Związek posiada własną świetlicę, niedawno otworzoną czytelnię, a nadto ma w programie urządzanie imprez akademij odczytów.

AKADEMJA ŻAŁOBNA KU CZCI GORDONA. Staraniem Org. Hitachdutu i Gordonji odbyła się ub. niedzieli akademja żałobna k uczci A. D. Gordona, na której przemawiał inż. M. Mandel z Palestyny. Resztę programu wypełniły deklamacje, śpiew solowy i chór. Na szczególne uznanie zasługuje śpiew solowy R. Kolberówny i deklamacja Nadla.

DZIŚ W KATOWICACH.

TEATR POLSKI: godz. 15.30: „Klub kawalerów“ (dla szkół); godz. 20: „Pana“.

KINA: Capitol: „Dziewczę z Galgary“ (nadprogram zapasy bokserskie). Casino: „Rendez-vous w Wiedniu“ (Diana Wyngard, John Barrymore), Colosseum: „Dzieje grzechu“ wg. powieści Żeromskiego; Palace: „Gniazdko zakochanych“; Rialto: „Wielka grzesznica“ (Claudette Colbert); Union: „Hallo Paryż, Hallo Berlin“.

Warunki śnieżne dla narciarzy — zupełnie dobre

Narciarski komunikat śniegowy T. K. N. i P. I. M.

BESKID ŚLĄSKI: W dolinach odwilż, w górach lekki mróz. W dolinach śnieg mokry, szata śnieżna zanika, w górach puch zsiadły, lekko zwilgocony. — Stan pokrywy:: w dolinach kilka cm., we Wiśle 35, w Istebnej 42 cm. W górach: Klimczok 30, Magóra 70, Stożek 182, Barania Góra 135 cm. Warunki narciarskie w górach zupełnie dobre, wycieczki jednak dość uciążliwe.

BESKID MAŁY: W dolinach ciepło, w górach lekki mróz. W dolinach śnieg mokry, pokrywa zanika, wynosi kilka centymetrów (Kozy 15 cm.). W górach puch zsiadły i wilgotny, grubość 30 do 80 cm. (Magórka 30, Laskowiec 60 cm.). Warunki dla narciarzy w górach dobre.

BESKID WYSOKI: W dolinach ciepło, w górach lekki mróz, wiatry słabe, lokalne. W dolinach śnieg mokry, w górach puch zsiadły, miejscami gips przewiany i zbity. Stan pokrywy: Węgierska Górka 28, Rajcza 28, Sól 35, Zwardoń 80, Jeleśna 20, Korbielów 60, Hucisko 52, Sucha 3, Osielec 12, Zawoja 57 cm. W górach pokrywa śnieżna znacznie grubsza. W grupie Wielkiej Raczy i Kikuli 80 do 160 cm. W grupie Pilska 50 do 120 cm. (Boracza 45, Prusów 50, Lipowska 70 cm.). W grupie Babiej Góry 120 do 200 cm. — Warunki dla wycieczek narciarskich zupełnie dobre, w górach zaś doskonałe.

BESKID WYSPOWY, GORCE I PIENINY: W dolinach ciepło, w górach lekki mróz. W dolinach śnieg mokry, w górach puch zsiadły, miejscami mokry. — Stan pokrywy: Rabka 45, Mszana 25. W Beskidzie wyspowym: Luboń Wielki 60 cm. W Gorcach: Stare Wierchy 65, Lubań 70 cm. W Pieninach: Czorsztyn 28, Szczawnica 42, Sromowce Niżne 45, Trzy Korony 60 cm. W górach warunki narciarskie zupełnie dobre, wycieczki jednak nieco uciążliwe.

PODHALE I TATRY: Na Podhalu temperatura około 0 st., pokrywa śniegu mokrego około pół metra (Nowy Targ 50, Czarny Dunajec 57, Jabłonka 52 cm.). Na Podtatrzu pokrywa puchu zsiadłego: Poronin 55, Bukowina 66, Galicowa Grapa 80, Głodówka 65 cm. W Zakopanem temperatura 0 st., pokrywa śniegu wilgotnego 56 cm., pod Reglami 66, w Kościelisku 55 cm. W górach pokrywa śnieżna jest mniej wilgotna, ma postać puchu świeżego, względnie zsiadłego, miejscami zaś przeważa gips przewiany, względnie zbity. Ze względu na obfite opady w górach jest silna lawiniastość. Stan pokrywy: Chochołowska 158, Kalatówki 85, Łysa Polana 90, Roztoka 65, Hala Gąsienicowa 122, Morskie Oko 229, Dolina Pięciu Stawów 285 cm. Warunki śnieżne w górach są doskonałe, natomiast warunki atmosferyczne są dla wycieczek mmniej korzystne, ze względu zaś na lawiniastość wycieczki należy przedsiębrać ostrożnie.

BESKID SĄDECKI: W dolinach ciepło, w górach lekki mróz. W dolinach śnieg mokry, w górach puch zsiadły. Grubość pokrywy śnieżnej Piwniczna 18, Żegiestów 28, Muszyna 20, Krynica 46, Jaworzyna 130 cm. W górach warunki narciarskie zupełnie dobre, wycieczki jednak uciążliwe.

POZOSTAŁE DZIELNICE POLSKI: Z pozostałych dzielnic Polski warunki odpowiednie dla narciarzy posiadają: okolice Wilna (10 do 15 cm.), Królewszczyzna (20 do 25 cm.), okolice Bracławia (30 do 35 cm.), okolice Sarn (10 do 25 cm.), okolice Lwowa (15 do 30 cm.).

UWAGI OGÓLNE: Przez ubiegły tydzień na obszarze Karpat zanotowano obfite opady śnieżne przy silnych wiatrach. Im góry są wyższe, tem opady śnieżne były obfitsze a wiatry nabierały cech wichury. Obecnie przez łańcuch Karpat wieją ciepłe wiatry na północny wschód. Wskutek tego na zachodzie rozpoczęła się słaba odwilż, która prawdopodobnie przesuwać się będzie na wschód i w ciągu najbliższych dni ogarnie całe podnóża Karpat. Pokrywa śnieżna w Karpatach jest dostatecznie gruba, w dolinach śnieg jest wilgotny a nawet mokry, w górach jednak utrzymuje się jako puch świeży, względnie zsiadły (miejscami gips przewiany lub zbity). W związku z tem na obszarze Karpat warunki śnieżne dla narciarzy są obecnie zupełnie dobre.

„Sztuka i życie współczesne“

Pod powyższym tytułem ukazał się pierwszy numer czasopisma Zrzeszenia Żydowskich Artystów Malarzy i Rzeźbiarzy w Krakowie. Bardzo pięknie wydany, zeszyt ten dużego formatu, obejmujący 48 stron druku, zawiera następujące prace i artykuły: Od redakcji. — Prof. dr. Leon Chwistek: Zagadnienie środowiska artystycznego. — Dr. Emil Schinagel: Krytykon w odpowiedzi. — Dr Feliks Kopera: Ochrona zabytków sztuki średniowiecznej. — Norbert Nadel: Kto powinien pisać o malarstwie. — Kazimierz Rutkowski: Mozaiki w Afryce. — Syrjusz Korngold: Sprzeczności między teorją a praktyką impresjonizmu. — Dr. Henri Birnbaum (Antwerpja): Rytm jako forma. - Jadwiga Sperling: Artyści a społeczeństwo. — Ignacy Müller: O powstaniu, celach i pracy Zrzeszenia Artystów Żyd. w Krakowie. — Syrjusz Korngold: Zdobycze awangardy w filmie sowieckim. — Leon Schönker: Muzeum żydowskie w Krakowie. — Konkurs — Przemysł dywaniarski. — „Głos Plastyków“ — Wytwórnia „Dywan“ — Zeszyt zawiera liczne reprodukcje obrazów Hirszenberga, Schinagla, Modiglianiego, Jadwigi Sperling, Norberta Nadla, Henryka Gotliba, Renoira, Sisleya, Degasa, Pisarra, Syrjusza Korngolda, I. Czaja-Goldhubera, Benziona Cukermana, Natana Szpigla, Regenbogena, Norberta Strassberga, M. Waldmana, nadto reprodukcje rzeźb Glicensteina, Hochmana, majoliki Kernerówny. — Cena zeszytu 1 zł. 50 gr. w abonamencie 1 zł. — Adres red. Kraków, Zyblikewicza 9. m. 16, adm. Kraków, ul. św. Wawrzyńca 41 m 7.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Zryczałtowanie podatku przemysłowego na r. 1934

(Dokończenie)

WYSOKOŚĆ OPODATKOWANIA

wskazuje poniżej zamieszczona taryfa. Zauważyć należy, że podczas, gdy taryfa z 4. II. 1932 zawierała 43 pozycyj, ustalających należności podatkowe od każdego tysiąca, to obecna zawiera tylko 13 pozycyj, gdyż w każdą objęto po 3.000 zł. Skutkiem tego wypadnie podatek tego roczny dla płatników, których przeciętna obrotów z 1930/31 zbliżona jest do najniższej granicy danej pozycji wyżej, aniżeli za lata 1932/3, podczas gdy obroty zryczałtowane maksymalnych granic danej pozycji wypadają niżej.

TARYFA

GRUPA	Przeciętny roczny obrót ponad	Przeciętny roczny obrót do	Podatek na rzecz Skarbu Państwa	10% dodatek	Razem na rzecz Skarbu Państwa	Całość wraz z podat. komun. 25% podatek wynosi
	W	Z	Ł	O	T	Y C H
1		3.000	25.—	2.50	27.50	**33.75**
2	3.000	6.000	45.—	4.50	49.50	**60.75**
3	6.000	9.000	75.—	7.50	82.50	**101.25**
4	9.000	12.000	105.—	10.50	115.50	**141.75**
5	12.000	15.000	135.—	13.50	148.50	**182.25**
6	15.000	18.000	165.—	16.50	181.50	**222.75**
7	18.000	21.000	195.—	19.50	214.50	**263.25**
8	21.000	24.000	225.—	22.50	247.50	**303.75**
9	24.000	27.000	255.—	25.50	280.40	**344.25**
10	27.000	30.000	285.—	28.50	313.50	**384.75**
11	30.000	35.000	325.—	32.50	357.50	**438.75**
12	35.000	40.000	375.—	37.50	412.50	**506.25**
13	40.000	45.000	425.—	42.50	467.50	**573.75**

W JAKICH WYPADKACH URZĘDY SKARBOWE MAJĄ PRAWO WYŁĄCZYĆ Z POD RYCZAŁTU DANE PRZEDSIĘBIORSTWO?

W zasadzie każdemu przedsiębiorstwu obowiązany jest właściwy Urząd Skarbowy obliczyć i wymierzyć przypadający ryczałt, o ile przedsiębiorstwo to odpowiada wymogom wyżej wyłuszczonym. W wypadku jednak, gdyby się dowodnie okazało, iż dane przedsiębiorstwo w latach 1932 i 1933, osiągnęło o 50 proc. wyższy obrót, aniżeli wypadający na podstawie przeciętnej z lat 1930/31, może Urząd Skarbowy wyłączyć z pod ryczałtowego wymiaru dane przedsiębiorstwo i dokonać wymiaru indywidualnego.

Np. Obrót prawomocny za 1930 r. wynosi	20.000 zł
Obrót prawomocny za 1931 r.	35.000 zł
razem	55.000 zł

czyli przeciętny obrót zł 27.500. Urząd posiada jednak dowody na to, że w latach 1932 lub 1933, obroty wynosiły po 45.000 (obroty tj. utargi, a nie zakupy), wówczas może odmówić zryczałtowania na 1934.

Również w tym wypadku przedsiębiorstwo będzie wykreślone z listy przedsiębiorstw, opłacających zryczałtowany podatek przem. gdy okaże się że dane przedsiębiorstwo powinno z powodu swojego charakteru i rozmiarów „być zaopatrzone" w świadectwo przemysłowe kategorji wyższej, aniżeli ustalonej dla przedsiębiorstw, podpadających pod ryczałt. A więc np. jeżeli stwierdzonem będzie, że przedsiębiorstwo powinno mieć II. kateg. handl., gdyż trudni się sprzedażą hurtową wzgl. zatrudnia większą ilość pracowników. W tem miejscu należy zwrócić uwagę na fakt, że Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dnia 6 grudnia 1933 L. D. V. 53573/4/33 **zezwoliło** na nabycie na 1934 r. świadectw przemysłowych III. kateg. (zamiast ustawowo właściwej II. kateg.) tym przedsiębiorstwom, których obrót prawomocnie ustalony za rok 1932 nie przekraczał 40.000 zł. Gdy zaś z brzmienia rozporządzenia o zryczałtowanym podatku przem. jasno wynika, że decydującem jest, „w jakie świadectwo przem. przedsiębiorstwo powinno być zaopatrzone", przeto — zdaniem naszem — nie ulega wątpliwości, iż przedsiębiorstwo o którem mowa — tz. mimo, iż trudnić się będzie w r. 1934 hurtową sprzedażą na podstawie III. kateg. (gdyż jego obrót za 1932 został prawomocnie ustalony na sumę niższą niż 40.000) będzie podpadało pod ryczałtowy podatek przemysłowy na r. 1934.

W JAKICH WYPADKACH ODWOŁANIA MAJĄ WIDOKI SKUTECZNOŚCI?

W zasadzie można od nakazów płatniczych na podatek zryczałtowany wnosić odwołania. Nie będą one jednak skuteczne w wypadkach gdy wymiar ustalony zostanie zgodnie z przepisami tz. przeciętna będzie przyjęta na podstawie **prawomocnych** wymiarów za lata 1930 i 1931.

Natomiast odniosą one żądany skutek, jeżeli:

a) pociągnięto przedsięb. do ryczałtu **wbrew** przepisom,

b) jeżeli wymiar dokonany został **niezgodnie z powyższemi wymogami**,

c) jeżeli Urząd Skarbowy bez konkretnych podstaw odmówi zryczałtowaniu, twierdząc, iż obroty w latach 1932 lub 1933 przekraczały o przeszło 50 proc. obrót przeciętny, ustalony za lata 1930 i 1931.

d) jeżeli zaliczono przedsiębiorstwo do niewłaściwej (a więc w zasadzie: wyższej grupy).

JAK POSTĄPIĆ WINNI PODATNICY, KTÓRYCH ODWOŁANIA ZA LATA 1930 i 1931 JESZCZE NIE ZOSTAŁY PRAWOMOCNIE ZAŁATWIONE?

Wymiary zryczałtowane ustalane są — jak już wiemy — na podstawie wymiarów za te lata. W wypadkach zaś, gdy podatnik jeszcze nie otrzymał decyzji Komisji Odwoławczej, za te lata, zniżającej pierwotnie ustalenia, lecz decyzje te w przyszłości otrzyma, wówczas właściwe Urzędy skarbowe w przyszłości z urzędu sprostują (tj. zredukują) ryczałty wzgl. rzeczą podatnika będzie zwrócenie się z prośbą w tym kierunku do Urzędów skarbowych. Taką była też dotychczasowa praktyka i niewątpliwie — zdaniem naszem — nie zachodzi potrzeba w takich (stosunkowo nieznacznej ilości) wypadkach wnosić odwołań z powodu ustalenia ryczałtu wbrew przepisom paragr. 1. punkt. d) „prawomocne". Zaznaczamy, że takiem jest nasze zdanie i taką była praktyka i starać się będziemy zasięgnąć autorytatywnych wyjaśnień, aby na czas ewent. zwrócić uwagę na konieczność rekurowania w takich wypadkach.

Oprócz odwołań, przewiduje rozporządzenie również „zażalenia" w wypadkach, gdy mimo posiadania przez podatnika warunków, kwalifikujących go do zryczałtowanego podatku przemysłowego, władza wymiarowa podatku nie wymierzyła i nakazu płatniczego nie doręczyła.

TERMIN WNOSZENIA ODWOŁAŃ I ZAŻALEŃ.

Rozporządzenie przewiduje, iż wymiary dokonane i nakazy płatnicze rozesłane zostaną **do dnia 31 marca**. Prócz tego będą płatnicy uwiadomieni o dniu rozesłania nakazów zapomocą obwieszczeń. Przyjmując powyższy termin za pewny i ostatnią datę rozesłania wzgl. doręczenia nakazów, ustala rozporządzenie termin dla wnoszenia odwołań i zażaleń na 1 miesiąc tj. najdalej do dnia 1 maja 1934. Kto więc przed pp. 15 kwietnia br. nie otrzyma nakazu na zryczałtowany podatek przem., a jego zdaniem powinien być do ryczałtu zaliczony, winien we własnym interesie zwrócić się o wyjaśnienie do Urzędu skarbowego i na tej podstawie ewentualnie wnieść odwołanie wzgl. zażalenie przed 1 maja br. nie czekając na doręczenie nakazu płatniczego. Przekroczenie bowiem prekluzyjnego terminu (1 maja) narazić go może na utratę prawa rekurowania wzgl. żalenia się.

Odwołania i zażalenia rozpatrywać będą właściwe Komisje Odwoławcze.

TERMINY PŁATNOŚCI PODATKU ZRYCZAŁTOWANEGO

Podatek płatny jest w 4 równych ratach w nast. terminach: 15 kwietnia, 15 lipca, 15 października i 15 grudnia 1934.

JÓZEF HIMMELBLAU.

(Dok. „Przegl. Gospodarczego" na str. następnej)

Odroczenie przymusu mechanizacji

W Dzienniku Ustaw Nr. 22 ogłoszone zostały znowelizowane przepisy w sprawie wyrobu i obiegu mąki i wyrobów mącznych. Na mocy tego rozporządzenia zarówno wypiek, jak i sprzedaż mąki pieczywa powinny być prowadzone w idealnie czystych pomieszczeniach. Do czynności, związanych z takim obrotem, mają być dopuszczone osoby zdrowe, w ubraniach wyjątkowo czystych, obmyte pod natryskiem, z oczyszczonemi paznokciami i t. d. W piekarniach muszą być urządzone rozbieralnie, umywalnie, pozatem piekarnia nie może się łączyć bezpośrednio z mieszkaniem, a tem bardziej służyć za miejsce noclegu. Sklepy, w których sprzedawane jest pieczywo, nie mogą mieścić się w suterenach. Sprzedaż pieczywa na ulicach, straganach, targach i rynkach dopuszczalna jest jedynie przy zastosowaniu gablotek, szafek. Handel domokrążny pieczywem jest zabroniony. Piekarnie mogą się mieścić w suterenach, o ile istnieją obecnie, w tym wypadku, jeżeli zagłębienie nie wynosi więcej jak pół metra poniżej poziomu terenu, a okna znajdują się na wysokości conajmniej 1 metr ponad tym poziomem. W wypadkach wyjątkowych, o ile zagłębienie nie odpowiada tym warunkom, władza administracji ogólnej może zezwolić na dalszą pracę w piekarniach głębiej położonych, o ile urządzona jest sztuczna wentylacja, zastępująca okna. Takie zezwolenia mogą być udzielane w terminie najpóźniej do dnia 24 listopada 1936 r. Zarządzenia w sprawie przymusu mechanizacji piekarń może władza administracji ogólnej odroczyć do dnia 31 grudnia 1936 r. Piekarnie i sklepy spożywcze, nie odpowiadające przepisom nowego rozporządzenia, mają być natychmiast zamknięte. Rozporządzenie weszło w życie z dniem 22 b. m.

Egzaminy dla czeladników rzemieślniczych

Ogłoszone zostało rozporządzenie Min. przemysłu i handlu w sprawie egzaminów na czeladnika rzemieślniczego. Na mocy tych przepisów w skład komisji egzaminacyjnej wchodzi delegat kuratorjum okręgu szkolnego. Od kandydata żąda się elementarnej umiejętności czytania, pisania po polsku, rachunków i rysunków w zakresie niezbędnym w danym zawodzie. Instrukcje wyda Izba rzemieślnicza. Podanie wnosi terminator do Izby rzemieślniczej. Załącza zaświadczenie o przebytym kursie nauki w rzemiośle, pozatem zaświadczenie ze szkoły dokształcającej, względnie zaświadczenie wojewody, że nie mógł odbyć takiej nauki. Postanowienie to dotyczy terminatorów, którzy nie mogą przedstawić zaświadczenia o ukończeniu nauk w publicznej szkole dokształcającej. Ulga ta ważna jest w terminie do 31 grudnia 1935 roku.

Zniżka opłat za stemplowanie zapalniczek?

Jak się dowiadujemy, omawiana jest przez władze sprawa obniżenia opłat, pobieranych za stemplowanie zapalniczek kieszonkowych. Jak się bowiem okazuje, wysoka opłata, wyznaczona obecnie, wynosząca 10 złotych od zapalniczki, spowodowała to, że tylko wyjątkowo zapalniczki są cechowane. Natomiast rozwinął się handel zapalniczkami nielegalnemi. Nowa opłata ma wynosić rzekomo tylko 2 złote, przyczem ułatwiona będzie procedura stemplowania.

Ulgowy przewóz pospiesznych przesyłek drobnicowych

Od dnia 15 b. m. wprowadzone zostały ulgowe stawki na przewóz pośpiesznych przesyłek drobnicowych o wadze nieprzekraczającej 60 klg. od sztuki, nadawanych pociągami pospiesznemi od granicy austrjacko-czechosłowackiej w Breclav do stacyj polskich. Ulgowa stawka wynosi 22'37 zł. od 100 klg. i może być stosowana przy osiągnięciu minimalnego kontyngentu 120 ton do wszystkich 45 stacyj polskich, do krótych są przewidziane ulgowe stawki opłat przewozowych. Do tego kontyngentu wlicza się również przesyłki drobnicowe nadawane na stacji Wien—Nordbanhof do polskich stacyj portowych na podstawie czechosłowacko-polskiej taryfy portowej.

Przy przewozie wysoko wartościowych towarów rozstrzygającą dla wyboru drogi jest w pierwszym rzędzie szybkość przewozu, wobec czego nowo wprowadzona ulga taryfowa należycie wykorzystana przez interesentów, może stanowić o skierowaniu do Gdyni znacznych transportów wartościowej drobnicy z Austrji i za nią położonych krajów do krajów bałtyckich i skandynawskich.

Rząd obniża cenę telefonów w okręgach przemysłowych

Ministerstwo Poczt i Telegrafów przejmuje w przyszłym tygodniu od PAST'y eksploatację sieci telefonicznej na terenie Zagłębia Dąbrowskiego. Naczelnikiem urzędu telefonicznego Zagłębia Dąbrowskiego mianowany został inż. Brodowski. Państwo obejmuje telefony w Sosnowcu, Będzinie i Dąbrowie z dniem 1 marca. W związku z tem oczekiwane jest obniżenie cen abonamentów telefonicznych na telefon z 20 zł. na 12 zł. 80 gr. Obniżone zostaną również koszty instytucji. Zagłębie otrzyma w ciągu b. r. telefony automatyczne systemu „Autel-Co“.

A kiedy doczeka się Województwo Krakowskie wielokrotnie już zapowiadanej obniżki abonamentów telefonicznych?

Losowanie Bonów Funduszu Inwestycyjnego

Dnia 22 bm. wylosowane zostały do umorzenia Bony Funduszu Inwestycyjnego oznaczone Nr. Nr. 31883, 5798, 36609, 6629, 28832, 974, 15667 we wszystkich dziesięciu serjach wypuszczonych na podstawie rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 10 listopada 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 89, poz. 694). Wylosowane Bony wykupywane są przez Kasy Skarbowe po zł 100 za Bon 25 złotowy.

Informator gospodarczy

S. T. NOWY SĄCZ: Taksy przenośnej od kupna nieruchomości nie można płacić papierami wartościowemi.

N. N. CHRZANÓW: Naszem zdaniem kolektor postąpił bezprawnie. Może Pan wnieść zażalenie na kolektora do Gen. Dyrekcji Loterji Państwowej, Warszawa, ul. Nalewki 2.

P. J. GRUENBAUM, CHRZANÓW: Właściwie nie jest to niedopuszczalnem, ale lepiej prowadzić konta oddzielnie dla każdego odbiorcy, tembardziej, że nowy kodeks handlowy tego wymaga.

CZYTELNIK B. B.: Jest Pan obowiązany zapłacić ten podatek.

„ABONENTKA Z TARNOWA“: O żadnem takiem rozporządzeniu nie słyszeliśmy. Jedynie, gdy konsulat ma wątpliwości odnośnie do możności utrzymania się petenta w kraju, żąda zaświadczenia o stanie zamożności i od tego stanu uzależnia swą decyzję udzielenia wizy.

„CZYTELNIK N. DZ. W LIMANOWEJ“: Kwestję tę normuje regulamin dla kolektur z dn. 4. III. 1933 r., który może Pan otrzymać w Gen. Dyrekcji Loterji Państwowej, Warszawa ul. Nalewki 2. Tam też może Pan wnieść zażalenie na kolektora.

„ZWOLENNIK N. DZ. NR. 1000“: Proszę wnieść podanie do Urzędu Skarbowego z powołaniem się na okólnik z dn. 23. III. 1933 r. L. D. V. 11560/I/33.

„LOKATORSKI“: Prawo do zwolnień od podatku lokatorskiego przysługuje tylko urzędowo zarejestrowanym bezrobotnym. Może Pani jednak wnieść podanie do Urzędu Skarbowego i zaznaczyć, że jest Pani na utrzymaniu synów, którzy są zarejestrowanymi bezrobotnymi i na tej zasadzie prosić o zwolnienie z podatku lokatorskiego.

„SMREK“: Okólnik Min. Skarbu z dn. 30 VIII. 1933 r. L. D. V. 32991/2/33 postanawia, że bonifikaty i opusty, uzyskiwane generalnie w drodze postępowania ugodowego czy też konkursowego, jako t. zw. „zyski sanacyjne“ nie podlegają opodatkowaniu z tyt. podatku dochodowego. W tym ostatnim bowiem wypadku nawet bonifikaty i opusty, uzyskiwane m. in. również od dostawców nie są opustem w cenie towaru lecz obniżeniem zobowiązań płatnika, wynikającem z jego położenia majątkowego. Wymiar urzędu skarbowego w cytowanym wypadku nie odpowiada zatem postanowieniom powyższego okólnika.

Mezalians księcia szwedzkiego



Książę szwedzki Sigward i jego przyszła żona, Erika Patzek, których ślub — mający się odbyć niebawem — wywołał duże poruszenie na dworze szwedzkim



SOBOTA, 24. LUTEGO.

Kraków (304,3) 7—8 Audycja poranna, 11,40 Przegląd prasy, 11,50 Wiadomości bieżące, 11,57 Sygnał czasu, hejnał, 1,205—13 Koncert zespołu Wilkosza, — w przerwach: wiadomości meteorologiczne, dziennik południowy, 15,25 Wiadomości eksportowe i gospodarcze, 15,40 Pieśni w wyk. B. Malinowskiej (mzsopr.), 15,55 Kronika harcerska, 16 Audycja dla chorych, 16,40 Kurs średni języka francuskiego, 16,55 Koncert popularny, dyr. Oziminski, J Popławski (tenor), 17,50 „Na czasie“, 18 Reportaż, 18,20 Płyty (chór Dana), 18,35 Polski jazz w kraju i zagranicą, wyk. Olga Lada (śpiew), M. Altenberg i W. Rybczyński (dwa fortep.), 19,05 „Co słychać w świecie“ — dr. J. Reguła, 19,20 Rozmaitości, 19,25 Recytacje poezyj, 19,40 Wiadomości sportowe, dziennik wieczorny, 20 „Myśli wybrane“, 20,02 Muzyka lekka, dyr. Nawrot, Zofja Terne (piosenki), 21 Skrzynka pocztowo- techniczna w opr. W. Frenkla, 21,20 Koncert muzyki polskiej pośw. twórczości Paderewskiego, wyk. J. Turczyński (fort.), 22 Muzyka taneczna, 23 Wiadomości meteorologiczne i policyjne, 23,05—24 „Kukułka Wileńska“

Warszawa (1415) 7—17,50 p. Kraków, 17,50 Przegląd prasy roln. kraj. i zagran., 18—19 p. Kraków, 19 Transm. z Sali Rady Miejskiej fragm. Akademji z ok. narodowego święta Estonji, 19,25—24 p. Kraków

Katowice (395,8) 7—16,55 p. Kraków, 16,55 Skrzynka pocztowa Cioci Heli dla dzieci, 17,25—19,05 p. Kraków, 19,05 Rozmaitości, 19,10 „Fotografja minjaturowa jako nowa metoda pracy“ — dr. A Wieczorek, 19,25—24 p. Kraków.

Lwów (377,4) 7—17.50 p. Kraków, 17,50 Kącik Polsk. Tow. Krajoznawczego, 18—19,03 p. Kraków, 19,03 Rozmowa z młodymi i starszymi — prof. Brończyk, 19,15 Rozmaitości, 19,25—24 p. Kraków.

Wiedeń (506,8) 16,01 Koncert chórów, 17,10 Koncert wied. ork. kameralnej, dyr. Auderieth, 19 Pieśni Hugona Wolfa, 20 Radjofeljeton, 20,30 „Model“ operetka Suppego.

Rzym (420,8) 13, 17,10 Muzyka lekka, 21 Opera

Londyn (342,1) 16,30 Koncert orkiestry cygańskiej, 17,15 Radjorewja J. Watta, 19,30 Koncert muzyki starowłoskiej, 21 Muzyka kameralna, 23,30 Muzyka taneczna.

KRONIKA

LUTY

24

SOBOTA

Wschód słońca 6 m. 19

Zachód słońca 16 m. 57

9 Adar 5694

Uczczenie pamięci Gizeli Landau

Koło Filozoficzne U. U. J. urządza jutro w niedzielę, w sali Seminarjum Filozoficzego U. J., ul. Józefa Piłsudskiego 4, I. p., o godz. 11 przedpołudniem posiedzenie naukowe, poświęcone uczczeniu pamięci długoletniego swego członka, blp. Dr Gizeli Landau.

T. O. Z.

Wykłady popularne o zdrowiu

Dziś w sobotę o godz. 7 wiecz. punkt. odbędzie się w sali Krakowskiego Stow. Kupców Grodzka 43., wykład dra Goldblatt-Fenigerowej p. t. „Higjena kobiet" (wyłącznie dla kobiet). Wstęp 20 gr.

Opłaty za przewóz zwłok

Minister opieki społecznej ustalił wysokość opłat stemplowych za zezwolenia na przewóz i ekshumację zwłok. Zezwolenie na przewóz zwłok opłaca się stemplem 40 zł., zezwolenie na ekshumację z grobu i umieszczenie na innem miejscu na tym samym cmentarzu lub na innym cmentarzu w tej samej miejscowości 60 zł., na ekshumację i przewóz do innej miejscowości lub poza granice państwa 80 zł.

Konfiskata nielegalnie posiadanej broni

Wojewódzkie władze policyjne przeprowadziły ostatnio poszukiwania za nielegalnie posiadaną bronią, na terenie województwa krakowskiego. Rewizje dały następujący rezultat: Znaleziono 60 karabinów, 230 strzelb, (dubeltówki wzgl. sztucery), 150 rewolwerów, 30 pistoletów auto natycznych, 27 flobertów, 29 bagnetów, 15 sztyletów, 11 szabel wojskowych, 700 naboi oraz 50 sztuk innej broni.

Właściciele nielegalnie posiadanej broni pociągnięci będą do odpowiedzialności sądowej.

Szukała śmierci w nurtach Wisły

(rg) Nocy onegdajszej zauważył jeden z przechodniów na III Moście postać kobiecą, która przeszedłszy przez balustradę mostu skoczyła do Wisły. Przechodzień ów przy pomocy galarników, rzucił się na ratunek tonącej. Po krótkiej walce z żywiołem udało się kobietę wyciągnąć z wody.

Jak się okazało, jest to 20-letnia Karolina Pazdan, bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania, która w zamiarze samobójczym wskoczyła od Wisły. Powód rozpaczliwego kroku nie został ustalony.

Jeszcze jeden proces o rabunek

(rg) Na wokandzie lutowej kadencji sądu przysięgłych w Krakowie znajdują się w przeważnej części sprawy o rabunek. Podobnie działo się i wczoraj. Na ławie oskarżonych zasiadał 22-letni Marcin Banat, wyrobnik z Królówki.

W dniu 7 października ub. roku przyszedł Banat do domu Jakóba Paducha w Królówce i prosił go, aby mu pomógł zarzucić worek jabłek na plecy. Gdy Paduch udał się z Banatem do lasu, ten uderzył go twardem narzędziem w głowę, a następnie zrabował mu 25 zł.

Jakkolwiek Banat wyparł się winy, to jednak zeznania świadków wypadły dla niego obciążająco. Sąd zasądził go na trzy lata więzienia.

Trybunałowi przewodniczył so. dr. Pilarski. Oskarżał prokurator dr. Szypuła.

—oOo—

— **DYŻURY LEKARZY.** Dziś w sobotę mają dyżur — w nocy: dr. Gottlieb, Dietla 68, tel. 128-52, dr Marcinkowski, Podwale 1, tel. 123-60, dr. Piotrowski, Długa 60, tel. 149-58, dr Schönberg Marja pl. Zgody 7, tel. 182-58.

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** Rynek A—B 45, ul. Łobzowska 6, Grzegórzecka 9, Długa 4, Krakowska 19, i Rynek podgórski 9.

— **CENTRALNY SEKR. WYKONAWCZY DLA ANTYHITL. FRONTÓW MŁODZ. ŻYD.** Dalszy ciąg Konferencji Egzekutyw i pism sjońskich działających na naszym terenie, w połączeniu z nadzwyczajnem zebraniem Między- organizacyjnego Komitetu Ogólnego odbędzie się jutro w niedzielę o godz. 10'30 przedpoł. w lokalu własnym przy ul. Dietla 81. Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie z dotychczasowej działalności. 2) Plan pracy na przyszłość. 3) Dyskusja. 4) Wnioski i ewentualja.

— **Z ŻYD. SZKOŁY HANDLOWEJ.** Dziś w sobotę o g. 8 wiecz. wygłosi p. mgr. Adolf Nattel odczyt: „Księgowość uproszczona" w lokalu szkoły ul. Mikołajska 9, II p. Wstęp wolny. Po odczycie dyskusja.

— **Z TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO.** W środę 28 bm. o godz. 20 w sali Krakowskiego Towarzystwa Lekarskiego przy ul. Radziwiłłowskiej l. 4, posiedzenie naukowe Towarzystwa Lekarskiego. Porządek dzienny: prof. dr. Lewkowicz (dyrektor Kliniki pedjatrycznej U. J.) wygłosi: „Nadrzędność zmian splotowych w stosunku do oponowych w powstawaniu nagminnego zapalenia opon mózgowych. — Warunki utrzymywania się i zanikania zakażenia w ogniskach zapalnych"

— **KURSY ZAWODOWE.** Dyrekcja Muzeum Przemysłowego i Instytutu Rzem. Przemysłowego zawiadamia, że wpisy na kursy: trykotarstwa ręcznego, trykotarstwa maszynowego, bieliźniarski, gorseciarski, rękawiczniczy (wyrób ręczn. rękawiczek skórk.) przyjmuje się w Dyrekcji Muzeum i Instytutu, ul. Smoleńsk 9, w godz. od 8—2 do dn. 1 marca br.

— **ZWALCZANIE NOSACIZNY ZWIERZĄT JEDNOKOPYTOWYCH.** Na skutek nakazanej przez Województwo powszechnej nalleinizacji zwierząt jednokopytowych na terenie całego miasta, Zarząd miejski wzywa wszystkich właścicieli koni z Dzielnicy 1 do 19 włącznie, którzy dotychczas nie przedstawili swoich koni do szczepienia, by takowe pod zagrożeniem przymusowego dostawienia przysłali w czasie do 2 marca włącznie, między godziną 8—13 na ul. Zabłocie l. 13, celem przeprowadzenia szczepienia. Właściciele koni z Dzielnicy 20, 21 i 22 winni się zgłosić w dniach wyznaczonych wezwaniem, a na wypadek gdyby wezwania nie otrzymali zgłoszą się z końmi w miejscu i czasie wyżej podanym. Zaznacza się, że szczepienie uskuteczmia się bezpłatnie.

— **CENY NA TARGU** w Krakowie były wczoraj następujące: mleko niezbierane litr 18—20 gr, śmietana 1—1.20 zł, śmietanka 50—60 gr, ser zwyczajny kg. 70—80 gr, masło deser. 3.20—3.40 zł, zwyczajne 2.80—3 zł, jaja świeże szt. 6—7 gr, ziemniaki kg. 8—10 gr, buraki 12—15 gr, marchew 10—12 gr, cebula 20—25 gr, pietruszka 30—35 gr, seler 20—25 gr, włoszczyzna 25—30 gr, jabłka komp. 60—1 zł, deser 1.20—1.60 zł, kura sztuka 2.50—4 zł, kaczka 3—4 zł, gęś bita 4.50—6 zł, żywa 6—8 zł, indyk 8—12 zł, indyczka 6—8 zł, karp żywy kg. 2.40 zł, szczupak 3.50—4 zł, brzana i leszcz 3.50—4 zł, Wiślane drobne i średnie 1.50—1.80 zł.

— **ECHA WŁAMANIA DO SZKOŁY.** Policja zatrzymała Skoluta Stefana (lat 20), Gędłeka Józefa i Ślizowskiego Mieczysława (lat 18), Czerrego Andrzeja (lat 18) i Pietruszkę Michała (lat 16) za włamanie do budynku szkolnego św. Florjana w Krakowie w nocy z dnia 10 na 11 ub. m. skąd skradli z kuchni komitetu rodzicielskiego artykuły spożywcze, 3 metry sukna i teczkę łącznej wart. 220 zł.

—oOo—

— **KIEDY SMUTEK SIĘ ZAKRADA,** przyda Ci się dobra rada: „Rozważ! W Purim Adlojada!". — Wtedy bawić się wypada — u Zrzesz. Hebr. Liter. i Dziennik. 1. 3. w Żyd. Domu Akad. — Dziś o godz. 16'30 zebranie Komitetu Pań w lokalu WIZO, Mikołajska 6.

— **ODZNACZENIE.** Pan Prezydent Rzeczypospolitej nadał p. inż. Maksymiljanowi Müntzowi w Krakowie, ul. Bonerowska 11, Krzyż Niepodległości.

Z ŻYCIA AKADEMICKIEGO

Ważne dla studjujących w Austrji!

Termin do piśmiennego zgłoszenia dla cudzoziemców odnośnie do Uniwersytetów we Wiedniu, Grazu i Innsbrucku dla Wyższej Szkoły Weterynarji i Wyższej Szkoły Agronomji ważny jest **do 15 marca br.**; odnośnie Wyższej Szkoły Technicznej we Wiedniu i Grazu i Akademji Sztuk Pięknych z Wyższą Szkołą dla Medalowców do 25. lutego br.

Zgłoszenia po tym terminie mogą być tylko w wyjątkowych wypadkach dalszemu rozpatrzeniu poddane.

5000 horoskopów

Jeden z członków znanej rodziny miljarderów amerykańskich, Asterów, ofiarował nowojorskiemu stowarzyszeniu okultystycznemu „Astrea" sumę 10.000 dolarów. Suma ta ma posłużyć Stow. „Astrea" w myśl życzeń ofiarodawcy dla przeprowadzenia jaknajściślejszych sprawdzeń wielkiej ilości horoskopów. Impreza ta ma stwierdzić, czy i w jakim stopniu prawdziwe są zapewnienia astrologów, iż różne cechy charakteru i koleje życia danego człowieka wynikają z jego horoskonu urodzenia, czy — dalej — horoskop ten pozwala na postawienie takiej lub innej prognozy, dotyczącej przyszłości danego osobnika.

Ofiarodawca określa z góry w jaki sposób mają być przeprowadzone badania. Żąda on, aby ze wszystkich stanów USA. zgromadzono 5.000 horoskopów, przyczem służące za podstawę faktyczną do horoskopów dane i dokumenty mają być potwierdzone w drodze urzędowej. W grę mają tu wchodzić dane takie, jak: daty urodzin znanych osobistości, rozmaite okoliczności towarzyszące pierwszym poczynaniom danych osób itd. Największą jednak wagę przypisuje Aster wynikom zbadania horoskopów znanych przestępców międzynarodowych hochsztaplerów, fałszerzy, złodziei, włamywaczy, morderców. Z porównania treści horoskopów z treścią życia i losów danych osobników wypłynąć musi, zdaniem Astera, prawdziwość lub błędność horoskopów.

Stowarzyszenie „Astrea" przyjęło fundację i zgodziło się na wszystkie warunki postawione przez ofiarodawcę, a prace nad zgromadzeniem i zbadaniem horoskopów mają być natychmiast rozpoczęte i prowadzone w takiem tempie, aby mogły być ukończone w ciągu roku bieżącego. Ostateczny wynik tych badań będzie niewątpliwie oczekiwany z zaciekawieniem i niecierpliwością w kołach okultystów nietylko amerykańskich.

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH

ADRIA: „Parada rezerwistów" (Dymsza i Walter).
APOLLO: „Piękny jest świat" (M. Chevalier).
ATLANTIC: „Halka" (z Kiepurą).
„BAGATELA": Buster Keaton jako Profesor w Kabarecie, ponadto na scenie wystąpi czarodziej XX. wieku Futurini.
DOM ŻOŁNIERZA: „Przedziwne kłamstwo Niny Petrowny" (Brygida Helm).
MUZEUM: „Buster jako pośrednik" (Buster Keaton).
PROMIEŃ: „Blond Wenus" (Marlena Dietrich).
SŁONKO: „Wielkomiejskie cienie" (Harry Peel).
SZTUKA: „Katarzyna Wielka".
ŚWIT: „Biały wódz" (George O'Brien).
UCIECHA: „Niewidzialny człowiek" (Claude Reins, Gloria Stuart).
WANDA: „Miljon na ulicy".

NASZE DZIECI.

Nauczycielka zadaje pytanie małemu Józiowi:
— Powiedz, kochanie, czy wiesz, co daje nam gęś prócz mięsa i jajek?
— ...
— No, pomyśl trochę. Co macie w domu, w łóżkach?
— Pluskwy, proszę pani.

Z GIEŁDY

Kraków, 23. 2. 1934.

DOLAR W KRAKOWIE

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja w dalszym ciągu niepewna. Usposobienie chwiejne. Zapotrzebowanie stosunkowo małe. Podaż większa. Płacono za dolara gotówkowego 5.33—5.37, czeki bankowo 5.32—5.35. Bank Polski płacił za dolara 5.31. Z innych walut Funt szterling 27—27.30, Frank szwajcarski 171.25—171.75, Marka niemiecka gotówka 2.09—2.10, wypłata 210—211.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję na ogół utrzymaną. Ruch w dalszym ciągu słaby, ograniczony do poszczególnych papierów. Do transakcji doszło jedynie Bankiem Polskim po kursie ustalonym.

Na pogiełdziu zupełny zastój.

Akcje bankowe: Bank Polski 86.

* * *

Krakowska giełda zbożowa z dnia 23. 2 1934. Pszenica dworska czerw. stand. 22.50—22.70, biała stand. 22—22.25, targowa stand. 1.50—21.75, żyto dworskie stand. 14.60—14.75, targowe stand. 14.40—14.60, owies dworski stand. 12.50—12.75, targowy stand 12.25—12.50, jęczmień dworski 14.50—16.50, targowy 14—14.25, mąka pszenna okr Krak. grysik pszenny 41—42, grysikowa 38—38.50 45-proc. 37—38, 60-proc. poznańska 31.50—32.50, mąka żytnia okr. Krak. I gat. 0—65-proc. 23.50—23.75. II gat. sitkowa 17—17.50 razowa 18—18.50, poślednia 13—13.50, mąka żytnia okr. Poznań I. gat. 0—65-proc 23.75—24, graham pszenny 29—30, otręby żytnie 9.40—9.60, pszenne 9.75—9.90. Tendencja spokojna, dowozy małe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 23. 2. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 86.50, 86.25, 86.25, Cukier 16.75, Starachowice 10.40, Modrzejów 3.75, 3.60, 3.90. Tendencja słabsza, Bk Polski słabszy o 50 gr na sztukę. Papiery procentowe: 4-proc. inwestycyjna 107.75, 108.25, 5-proc. konwersyjna 57.75, 5-proc. konw. kolej. 55, 6-proc. dolarowa 68.50, 68.38, 4-proc dolarowa (dolarówka) 53.75, 7-proc. stabilizacyjna 57.75, 57.50, pięciosetki 58. Tendencja nie jednolita z odcieniem słabszym. Listy zastawne Bku Gosp. Kraj. oraz Bku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgja 123.82 Holandja 357.30, 357.40, Londyn 27.07, 27.08, Nowy Jork telegraficzny 5.33 i pół, Paryż 34.94, Praga 21.98, Sztokholm 139.75, Szwajcarja 171.41, Włochy 46.45, Berlin w obrotach prywatnych 210.70. Tendencja niejednolita. Londyn stracił 12 gr na funcie, Nowy Jork kabel słabszy o 1 i pół grosza.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 23. 2. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.38 przy tendencji słabszej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w placeniu 5.32 oraz 5.34 w towarze, przy tendencji utrzymanej.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 23. 2. 1934. Ceny transakcyjne: żyto 415 ton 14.75, 45 ton 14.65, pszenica 15 ton 18 i pół spok., mąka żytnia I gat. 55-proc. 60 ton 21. Ceny orjentacyjne: bez zmian. Ogólne usposobienie spokojne

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 23. 2. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.35, Londyn 15.80, Nowy Jork 3.11, Bruksela 72.25, Medjolan 27.05. Madryt 41.80, Amsterdam 208.35, Berlin 122.85, Wiedeń oficjalny 73.30. Wiedeń noty 57.10. Sztokholm 81.50, Oslo 79.50, Kopenhaga 70.60, Praga 12.84, Warszawa 58.32 i pół, Białogród 7. Ateny 2.95, Konstantynopol 2.51, Bukareszt 3.05. Helsinki 7. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L. 94, w Paryżu fr. fr. nienotowana, w Zurychu dol. 69 przy tendencji mocnej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Giełda efektów z powodu święta urodzin Waszyngtona nieczynna.

Przed sądem doraźnym w sprawie Kürtena lwowskiego

Lwów, 23. 2. (O) Jak wiadomo miała się rozprawa doraźna Cybulskiego, oskarżonego o potworne morderstwo odbyć w małej sali Sądu Apelacyjnego we Lwowie, która może pomieścić zaledwie Trybunał, prokuratora i obrońców. Ponadto wysunięto koncepcję przeprowadzenia prawie całej rozprawy ze względów moralności publicznej przy drzwiach zamkniętych.

Dziś władze sądowe zmieniły tą decyzję. Postanowiono, że rozprawa odbędzie się w wielkiej sali sądu przysięgłych i to niemal całkiem jawnie. Wiadomość o tem wywarła ogromne wrażenie nietylko wśród łaknącej sensacji publiczności, ale także w sferach prawniczych i sądowych. **Wydano 200 biletów wstępu dla publiczności, a ponadto 50 dla sędziów, prokuratorów, co się zdarza poraz pierwszy w dziejach sądownictwa lwowskiego.**

Dziś poraz pierwszy obaj obrońcy Cybulskiego, dr. Balken i dr Wohlfeld odwiedzili zbrodniarza w celi więziennej. Jak słychać, Cybuski, który dotąd był zupełnie spokojny, załamał się zupełnie i zaczyna sobie zdawać sprawę z popełnionej zbrodni i czekającej go kary śmierci. Rozprawa doraźna potrwa 2—3 dni. Zainteresowanie procesem jest poniekąd większe aniżeli procesem Gorgonowej.

Znowu spadek funta i dolara

Warszawa, 23. 2. PAT. Dziś nastąpił ponowny spadek funta, który ostatnio wykazuje bardzo poważne wahania. **Dolar w dalszym ciągu zniżkuje,** coraz bardziej zbliżając się do urzędowego kursu, wyznaczonego przez ustawę. Na giełdzie warszawskiej czek na N. Jork nie był dziś notowany, natomiast kabel notowano 5.33 i pół wobec 5.34 i pół w dniu wczorajszym. Londyn spadł wyraźnie z 27.20 na 27.08/7. W dalszym ciągu po paru dniach zatrzymania się wzrósł Paryż z 34.93 i pół do 34.94. Praga pozostaje bez zmian.

Zmiana na stanowisku prezesa Banku Polskiego

Warszawa, 23. 2. (Sin) W kwietniu br. kończy się kadencja prezesa Banku Polskiego p. Wróblewskiego. Na stanowisko to zostanie powołany albo minister skarbu Zawadzki albo też p. Jan Piłsudski.

Ekscesy antypolskie w Kownie nie ustają

Warszawa, 23. 2. Sin. Związek studentów litewskich w Kownie ogłosił, że nie ma nic wspólnego z demolowaniem lokali polskich pobiciem Polaków. Mimo to ekscesy w Kownie trwają nadal. W szeregu miejscowości na prowincji zdarzyły się wypadki pobicia Polaków. Władze polskie aresztowały w Święcianach 12 Litwinów podejrzanych o agitację antypolską.

Jednocześnie rozeszły się dziś w sferach politycznych wiadomości o mającym jakoby nastąpić nawiązaniu stosunków między Polską a Litwą. Rolę pośrednika miałyby rzekomo odegrać Sowiety. Prasa sowiecka zamieszczając artykuły o sytuacji w Kownie przynosi wiadomości o działalności dywersyjnej organizacyj niemieckich kierowanych przez hitlerowców na terenie Kłajpedy.

—ooo—

Abdul Medżid agentem policji?

Jerozolima, 23. 2. ŻAT. Obrona wezwała w charakterze świadka w sprawie o zabójstwo Arlosorowa niejakiego Hamsoni, który zeznał, **że Abdul Medżid jest agentem policji, który miał niejednokrotnie dostarczać policji różnych raportów.** Kilka razy widziano go podobno w Tel-Awiwie. Raz jeszcze sędzia przesłuchał Araba Zabiadi, który zeznał jakoby dwaj pośrednicy w handlu gruntami Izrael Awiwi i Jakób Hilelsohn mieli jemu zaofiarować 500 funtów wynagrodzenia za namówienie Medżidiego do przyznania się do zabójstwa.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU.

Giełda walut z powodu święta urodzin Waszyngtona nieczynna.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 23. 2. Cynk dost. natychm. 14 7/8, termin. 15 1/16, cyna natychm. 228 1/8—228 1/4, termin 227 3/4—227 7/8, Banka 233 1/2, Straits 232 1/4 ołów natychm 11 3/4, termin 11 7/8, miedź natychm 33—33 1/16, termin. 33 3/16—33 1/4. Elektrolit. 35 3/4—36 1/2.

W atmosferze rozejmu

Paryż, 23. 2. PAT. Wyniki głosowania w Izbie Deputowanych nad budżetem, dające rządowi bardzo silną większość, charakterystyczne są dla obecnej atmosfery rozejmu i świadczą, że wszystkie stronnictwa popierające rząd, chętnie zgodziły się na zaproponowaną przez rząd metodę dyskusji budżetowej.

Obecnie obrady nad budżetem toczyć się będą również w szybkim tempie i w senacie tak, iż ostateczne przyjęcie budżetu spodziewane jest w środę przyszłego tygodnia.

100.000 franków za wykrycie morderców Prince'a

Paryż, 23. 2. (PAT). Na konferencji, jaką odbyli ministrowie spraw wewnętrznych i sprawiedliwości z premjerem Doumergue'em postanowiono przedsięwziąć wszelkie środki, w celu jaknajszybszego wykrycia sprawców morderstwa radcy trybunału Prince'a. **Za wykrycie sprawców zbrodni wyznaczono nagrodę w wysokości 100.000 franków.**

P. min. Eden jest zadowolony..

Berlin, 23. 2. (PAT). Minister Eden wyraził wobec dziennikarzy niemieckich **zadowolenie ze swych rozmów z urzędowymi przedstawicielami Niemiec.** Eden oświadczył, że misja jego polegała na zorjentowaniu się w stanowisku państw innych wobec planu angielskiego. Minister przyznał, że plan ten przedstawia duże trudności w przyjęciu go przez Niemcy. **Rokowania berlińskie usunęły jednak niejedno nieporozumienie i okazały się wartościowe również i z innych powodów.** Wobec przedstawicieli prasy zagranicznej Eden zachował całkowite milczenie.

Porozumienie włosko-węgiesko-austrjackie

Berlin, 23. 2. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Budapesztu, że w wyniku wczorajszych rozmów między włoskim podsekretarzem stanu Suvichem a węgierskimi mężami stanu uchwalono stworzyć statut organizacyjny, w którym ustalona ma być **jednolita linja polityki zagranicznej Włoch, Węgier i Austrji na wzór statutu** organizacyjnego państw M. Ententy. Podpisanie statutu nastąpić ma w Rzymie.

Giordani zamiast Mateottiego

Wiedeń, 23. 2. (PAT). Komisarz rządowy miasta Wiednia dr. Schmitz wyznaczył specjalną komisję, której zadaniem będzie przemianowanie różnych nazw ulic i placów we Wiedniu. I tak np. dom, zwany Domem Mateottiego przemianowany został na Dom Giglio Giordani. Giordani był znanym przywódcą faszystowskim.

ZMARLI W KRAKOWIE: Leib Schack l. 55.

Bzdury antysemickiej gazety
omal nie doprowadziły do hecy na tle „mordu rytualnego"

Z Bielska donosi nasz korespondent (M): W nie **dzielnym** numerze „Kurjera Powszechnego" (**krakowskie** wydanie endeckiego „Kurjera Lwowskiego") ukazała się na pierwszej stronie u góry wiadomość pod nagłówkiem „Szmugiel żywego towaru w skrzyni", o rzekomem aresztowaniu na dworcu kolejowym w Bielsku pewnego Żyda, „w chwili, gdy w dużej paczce drewnianej usiłował wywieźć zagranicę dziewczynę niewiadomego pochodzenia". Wszczęte w tej sprawie śledztwo miałoby doprowadzić do ujęcia szajki, która grasowała na terenie Bielska, Katowic i Chrzanowa.

Wiadomość ta została rozpowszechniona po mieście przez antysemickie szumowiny, które ją rozdmuchnęły do afery rzekomego „mordu rytualnego", dokonanego przez Żydów na osobie pewnej dziewczyny katolickiej.

Zwróciliśmy się w tej sprawie do policji w Bielsku, która nam wyjaśniła, że „sensacyjna" ta wiadomość całkowicie wyssaną jest z palca i niema w niej ani jednego słowa prawdy. Natomiast władze wszczęły już energiczne dochodzenia celem ustalenia źródła pochodzenia tych bzdur oraz wykrycia agitatorów antysemickich. Wszczęto także odpowiednie kroki celem pociągnięcia do odpowiedzialności karnej redakcji „Kurjera Powszechnego".

* * *

Z BIELSKA donosi M.: W ciągu ostatnich dni rozrzucono wśród robotników i chłopów, przyjeżdżających do Bielska na pracę we fabrykach lub na targ, masowe **ulotki, wzywające do bojkotu Żydów.** Ulotki te, które ukazały się bez podania drukarni i podpisane były przez nowozałożoną grupę polskich narodowych-socjalistów w Bielsku Białej, pisane są straszliwą polszczyzną, pełną błędów gramatycznych i ortograficznych, że aż wstyd. Jak słychać, wkrótce ma się ukazać w Bielsku organ narodowo-socjalistyczny. **Apelujemy do władzy, aby odpowiednio energicznemi środkami stłumiła w zarodku tę hecę, zakłócającą zgodne współżycie obywateli naszego miasta.**

—ooo—

DZIŚ W BIELSKU.

WIELKA UROCZYSTOŚĆ PURYMOWA, urządzona przez radę rodzicielską przy Żyd. Szkole Powszechnej w Bielsku — odbędzie się dziś o godzinie 19-tej w Teatrze Miejskim. Program całkowicie wykonany przez dzieci, przewiduje jako atrakcję prawdziwą operę z orkiestrą, chórem itp. Czysty dochód na cel wyżywienia biednych dzieci żydowskich.

W KINACH: Apollo: „Musisz być moją" (Robert Treville, Alice Field). — Miejskie Bielsko: „Obiad o 8-mej" (Lienel i John Barrymore, Wallace Beery, Marie Dressler). — Miejskie Biała: „Hrabia Żarow" (Fay Wray, Robert Armstrong).

Po wizycie u prezydenta republiki — rozstrzelanie
Dalsze szczegóły zamordowania przywódcy powstańców w Nikaragui

Londyn, 23. 2. (PAT). Donoszą z Managua: **Sandino, Umahzor i Estrada rozstrzelani zostali z karabinu maszynowego na lotnisku w Mannagua po zaaresztowaniu ich na drodze, gdy Sandino w towarzystwie Umanzora i Estrady powracał samochodem ze śniadania u prezydenta republiki.**

Pluton egzekucyjny rozstrzelał następnie brata Sandnia. Ojciec Sandina po zwolnieniu go przez patrol gwardji narodowej schronił się w poselstwie Stanów Zjednoczonych.

Jak oświadczają prezydent Sacasa **nie jest bynajmniej zamieszany w tej zbrodni,** przeciwnie w czasie śniadania okazywał Sandinowi wielką serdeczność i zastanawiał się nad możliwościami zlikwidowania konfliktu między zwolennkami Sandina a gwardją narodową.

* * *

Managua, 23. 2. PAT. O morderstwie popełnionem na osobie słynnego przywódcy powstańców nicaraguańskich donoszą następujące szczegóły: gen. Sandino otrzymał rozkaz stawienia się przed członkami gwardji narodowej w sprawie rozbrojenia 100 jego zwolenników. **Ponieważ Sandino odmówił wykonania rozkazu, zastrzelono go. Wśród kilku ofiar zamachu znajduje się również przywódca partji pracy Salvatiera.**

KRONIKA TELEGRAFICZNA

Moskwa, 23. 2. (PAT). Cała prasa poświęca dzisiejsze numery specjalne 16-tej rocznicy istnienia czerwonej armji. W licznych artykułach podnoszona jest jej wartość bojowa, gotowość do oparcia wszelkiej napaści oraz praca na polu kulturalnooświatowem. Jednocześnie mocno są akcentowane pokojowe zamiary Związku Sowieckiego i wyłącznie rozbrojeniowe cele czerwonej armji na tle pesymistycznej oceny sytuacji międzynarodowej. Wszystkie pisma wskazują na wzrastające niebezpieczeństwo wojny, grożące zwłaszcza ze strony Japonji i Niemiec, podkreślając zarazem doniosłe znaczenie zbliżenia pomiędzy ZSRR a Stanami Zjednoczonemi, Polską i Francją dla dzieła pokoju.

Warszawa. 23. 2. (PAT). Komisja administracyjna sejmu przyjęła na dzisiejszem posiedzeniu w 3 czytaniu projekt ustawy o filmach i ich wyświetlaniu. **Uchwalono poprawkę posła Sommersteina, zmniejszającą sankcje karne za niektóre drobniejsze przekroczenia** i zwrócono się do rządu z wezwaniem, by w rozporządzeniu wykonawczem uregulował kwestję **szkolnej młodzieży mundurowej.**

Następnie komisja w obecności dyrektora departamentu ministerstwa spraw wewnętrznych Weisbrota i dyrektora państwowego urzędu kontroli ubezpieczeń Piotrowskiego wysłuchała referatu posła Rzóski o projekcie ustawy przeciwpożarowej. Referent zapowiedział, że zgłosi na następnem posiedzeniu komisji szereg poprawek po uzgodnieniu ich z rządem, ograniczając się jedynie do wskazania tych postanowień ustawy, które jego zdaniem wymagają poprawek. Następne posiedzenie 28 bm.

Warszawa, 23. 2. (PAT). We czwartek w nocy przybył do Warszawy znany literat rumuński, poeta i dramaturg Wiktor Eftimin, prezes Penklubu rumuńskiego. Celem wizyty p. Eftimina w Warszawie jest nawiązanie kontaktu z polskiemi organizacjami literackiemi. Gość rumuński zabawi w Warszawie 3 dni i będzie podejmowany przez Penklub polski. Z Warszawy udaje się do Krakowa i Lwowa.

Paryż, 23. 2. PAT. Sprawa tajemniczego morderstwa radcy trybunału apelacyjnego Paryża Princea w dalszym ciągu jest żywo omawiana przez prasę. Śledztwo prowadzą w Dijon i Paryżu władze policyjne i sądowe, które wyznaczyły nagrodę w kwocie 100.000 franków dla tego, kto przyczyni się do wykrycia zbrodniarzy. Dzienniki domagają się energicznej akcji.

Francja nie życzy sobie — pisze m. in. „Quotidien" — aby jej stolica zmieniła się w Chicago, gdzie nikt nie może się czuć bezpieczny i gdzie ludzie uczciwi byli zabijani przez morderców.

WOLNE POSADY

EKSPEDJENTKI zdolnej z branży galanteryjnej poszukuje: Bohrer, Florjańska 27. 4985kr

MODNIARKA, znająca ekspedycję, poszukiwana. Zgłoszenia pod „Modniarka" do Adm. „N. Dziennika". 3547g

WYCHOWAWCZYNIĘ z dobremi poleceniami do 5-letniego dziewczęcia przyjmę: Grzegórzecka 4, m. 12, między godziną 11—12. 4988kr

PIERWSZORZĘDNY SALON GORSECIARSKI przyjmie uczenicę za dopłatą. Oferty: Skrytka poczt. 87, Katowice. 4984kr

RÓŻNE

SZYLD emaljowany zamawiaj wprost we fabryce, tanio, szybko, solidnie: „Emaljarnia", Fabryka szyldów emaljowanych, Kraków, Dietla 81 telef. 147-89.

CHODNIKI, pokrowce, własnego wyrobu poleca tanio: Tkalnia, Kraków, Bożego Ciała 29. 3526g

FIRANKI I KAPY według ostatnich zagranicznych modeli po cenach nadzwyczaj niskich — Brait, Stradom 28. 4695kr

WYPOŻYCZA kostjumy parimowe, suknie wieczorowe, ślubne, smokingi: Kraków, GERTRUDY 21 3477g

SEKRETARZ DOMOWY rachunki gosp. i zapiski na rok 1934 — 50 gr
SZYBKI RACHMISTRZ wszelkich obliczeń 1 Zł.
Wysyła: Księgarnia Gebethnera i Wolffa w Krakowie. 3494g

SPRZEDAŻ

WIEDEŃSKIE oryginalne sypialnie stylowe, ceny bezkonkurencyjne, warunki dogodne: Anisfeld, Plac Dominikański 4. 4937kr

MEBLE KUCHENNE, — **PRZEDPOKOJOWE**, piekne wszorzędne, nowoczesne — pokoje dziecięce poleca Petzenbaum. Rynek gł. 12, Pasaż.

NA PURIM! Torty orzechowe, migdałowe, od zł. 2'50 wzwyż. Zamówienia na śluby, zabawy, po cenach konkurencyjnych, poleca: Leibowicz, Kraków, Krakowska 13 — (W SIENI). 3542g

SKŁAD węgla, duży obrót gotówkowy, główna ulica, do sprzedania. — Zgłoszenia pod „R. P. 14" do Adm. „N. Dziennika". 3543g

DYWANY ręczne kilimy „DYWAN", KRAKÓW KINGI 9. Filja: Szewska 4. Naprawa, czyszczenie, prostowanie. 2528kr

כשר כשר
OKAZJA purimowa: Cielęcina gruba i mięso wołowe pierwszej jakości 1 Zł. za kg. przesyła za pobraniem w paczkach żywnościowych: Stamberger, Mszana Dolna. 4983kr

MASZYNY do pisania. Sprzedaż — zamiana — kupno Max Löwenstein Kraków, ul. Zwierzyniecka 8. Telefon 162-50. 4791kr

POSADY POSZUKUJĄ

MĘŻCZYZNA, kupiec, w średnim wieku będąc kilka lat w Kanadzie i zagranicą, włada językami: polskim francuskim, niemieckim, holenderskim, w słowie i piśmie, poszukuje zajęcia. Zgłoszenia pod „N. N." do Adm. „N. Dziennika". 3519bo

PRZYJMUJĘ wszelkie prace do przepisywania na maszynie oraz tłomaczenia z niemieckiego, rosyjskiego, żydowskiego i francuskiego. Zgłoszenia: Mikołajska 6, I piętro (lokal WIZO) między godz. 3 a 6 tą.

BEZROBOTNY pracownik umysłowy, ginący z głodu, bez dachu nad głową oraz bez odzieży i obuwia, zwraca się do litościwych serc o łaskawą pomoc w naturze lub gotówce. Datki składać proszę w Adm. „N. Dziennika" pod „Bardzo pilne". 8488bo

NAUKA I WYCHOWANIE

GDZIEKOLWIEK wyjedzie na kondycję lub lekcje wybitny **HEBRAISTA**, nawet za samo utrzymanie — Kraków, Skrytka 105. 4978kr

BERNSTEINOWNA, ul. Paulińska 8, naucza hebrajskiego także zbiorowo 10 Zł. miesięcznie. 8544g

WPISY na koncesjonowane półroczne **KURSY KSIĘGOWOŚCI FEINBERGA**, Starowiślna 28, przyjmuje się codziennie. Tamże nauka kaligrafji, stenografji maszynopisma — do najwyższej perfekcji. 4882kr

LOKALE

PRZECHOWANIE mebli i towarów w suchych składach, oraz najtaniej **PRZEPROWADZKI** — uskutecznia „**HERMES**" Biuro spedycyjne, Kraków, Stolarska 18. 8356kr

DO WYNAJĘCIA umeblowane 2 lub 3 pokoje z kuchnią, komfort, telefon, blisko głównej poczty. Wiadomość: telefon 131-26. 4975kr 8545g

ŚRÓDMIEŚCIE, pokój umeblowany, oddzielne wejście, wolny. Wiadomość: Morsztynowska 4, dozorca. 4987kr

LOKAL handlowy, Rynek Główny, w podwórcu, wystawa frontowa, wraz z urządzeniem, do odstąpienia. Zgłoszenia pod „Egzystencja" do Adm. „N. Dziennika". 4982kr

MIESZKANIE dla panienki (Żyd.) u samotnej wdowy od zaraz — Taubman, Bocheńska 8, I. piętro, m. 19.

MATRYMONJALNE

SWAT w Katowicach, mający znajomości w sferach inteligencji, poszukiwany. Zgłoszenia pod „Ruchliwy" do Adm. „N. Dziennika". 3530g

PRENUMERATA: w Krakowie i na prow. miesięcznie Zł. 6·00 kwartal. Zł. 18·00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6·20 „ „ 19·00
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6·60 „ „ 19·80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10·96 „ „ 30·00
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświą

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie — Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 74 milimetr. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów CENY w złotych: 1 strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukując ych pracy 0'10 — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca Za Spółkę Wyd „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana